0410

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 5 KWIETNIA 1983 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 66 (11 694) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Radziecka polityka zagraniczna

W poczuciu odpowiedzialności za losy ludzi i świata

MOSKWA PAP. W sobotę odbyła się w Moskwie konferencja prasowa dla dziennikarzy radzieckich i zagranicznych, na której wystąpił członek Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko. Konferencja była na żywo transmitowana przez telewizję i relacjonowana przez wszystkie czołowe agencje. A. Gromyko oficjalnie ustosunkował się na niej do ostatnich amerykańskich propozycji w dziedzinie rokowań rozbrojeniowych.

DZIENNIKARZ PAP pisze: Jeśli stanowisko Stanów Zjednoczonych pozostawać będzie takie, jak je przedstawił Ronald Reagan, prezentując swe „rozwiązanie przejściowe", to nie ma szans na porozumienie w Genewie. Jeśli dojdzie do rozlokowania w Europie pierwszych amerykańskich „Pershingów II" i „Tomahawków", to powstanie sytuacja, którą Związek Radziecki będzie musiał rozpatrzeć z całą uwagą i z uwzględnieniem wszelkich okoliczności oraz podjąć odpowiednią decyzję. ZSRR nie dopuści do zachwiania równowagi, ale uważa, że podjęcie z jego strony w odpowiedzi na pojawienie się u jego drzwi nowych amerykańskich rakiet odpowiednich kontrposunięć będzie gorszym, wymuszonym na nim scenariuszem.

(Dokończenie na str. 3)

Kanclerz RFN zaproszony do USA i ZSRR

BONN PAP. Jak poinformował wczoraj rzecznik rządu RFN, kanclerz Helmut Kohl otrzymał oficjalne zaproszenia do złożenia wizyt w Stanach Zjednoczonych i w Związku Radzieckim. Daty tych wizyt nie zostały jeszcze ustalone. Agencja France Presse, powołując się na koła dobrze poinformowane w Bonn twierdzi, że do wizyty Kohla w Waszyngtonie dojdzie w najbliższej przyszłości. Do Moskwy Kohl miałby się udać w drugiej połowie roku.

Czy beatyfikacja Jana XXIII?

RZYM PAP. Jak podał w niedzielę londyński „Sunday Times" jeszcze przed Wielkanocą 1984 roku ma nastąpić beatyfikacja papieża Jana XXIII. Rzymski korespondent brytyjskiego tygodnika powołał się na informacje ojca prałata Antonio Cairoliego, który otrzymał misję zgromadzenia dossier o tym wielkim papieżu II Soboru Watykańskiego.

Ukradli 405 kg złota

NOWY JORK PAP. W Wielką Sobotę dokonano włamania do hurtowni jubilerskiej „Goldheart International Ltd" w Nowym Jorku. Łupem włamywaczy padło 405 kilogramów złotych łańcuchów.

Nad założeniami programu antyinflacyjnego

Równoważyć budżet

WARSZAWA PAP. Jedną z przyczyn inflacji jest deficyt budżetowy. W planie na lata 1983—85 utrzymano znaczącą skalę wydatków budżetowych związanych z szeroko rozumianą funkcją opiekuńczą państwa. Jaka jest szansa, że wydatki te nie utrudnią realizacji programu antyinflacyjnego? Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do ministra finansów — Stanisława Nieckarza.

— JESTEŚMY krajem socjalistycznym i z naszych zasad ustrojowych wynika zakres funkcji opiekuńczej państwa. Przewidujemy, że w roku 1985 koszty utrzymania sfery socjalnej (ochrona zdrowia, kultura, oświata) osiągną poziom 630 mld zł. Będą więc wyższe od ubiegłorocznych o 235 mld zł. Jest to znaczące zwiększenie. Nie zaspokoi jednak wszystkich potrzeb. Wystarcza ono tylko na pokrycie kosztów funkcjonowania nowo uruchamianych obiektów: szpitali, sanatoriów, placówek oświatowych i kulturalnych itp.

Istotnym obciążeniem dla budżetu są również dotacje do cen niektórych artykułów, zwłaszcza żywności, a także do środków produkcji dla rolnictwa. Wydatki budżetu na ten cel osiągną w roku 1985 ok. 660 mld zł i będą wyższe od obecnych o ok. 100 mld zł.

W ostatnim roku pozycja finansowa przedsiębiorstw istotnie się wzmocniła. Sposób, w jaki ten proces następował nie może jednak zadowalać. W dużej mierze bowiem rentowność przedsiębiorstw jest konsekwencją podwyżek cen. Zdajemy sobie sprawę, że gdyby dziś zastosować bardzo wyraźny drenaż dochodów zakładów pracy to mogłoby to osłabić funkcję motywacyjną zysku i utrudnić samofinansowanie przedsiębiorstw. Chcemy tak ustawić instrumenty finansowe, aby sprzyjały równoważeniu całej gospodarki i umacniały współzależność między wielkością produkcji, jej efektywnością, a dochodami zakładów pracy i ich pracowników.

Budżet partycypować będzie w roku 1985 w zyskach przedsiębiorstw w ok. 65 proc., a więc w stopniu minimalnie wyższym niż obecnie (ok. 62 proc.). Nie oznacza to bynajmniej, że przedsiębiorstwa będą uboższe. Jak wynika z naszych szacunków, środki pozostające do ich dyspozycji wzrosną z 650 mld zł w 1982 r. do 860 mld zł w 1985 roku. Instrumenty finansowe muszą działać w taki sposób, aby ów wzrost dochodów następował w sposób ekonomicznie uzasadniony; był wynikiem wyższej produkcji, niższych kosztów, lepszej jakości.

Przy takim poziomie wydatków socjalnych i określonych zasadach finansowych nie da się w ciągu jednego roku zlikwidować w całości deficytu budżetowego. Wyniesie on w roku 1983 jeszcze ok. 115 mld zł, zaś w 1984 — 90 mld zł. Zrównoważenie budżetu państwa przewidujemy w 1985 r. Zdajemy sobie sprawę, że deficyt budżetowy to nic innego jak inflacja. Nie budżet jednak stanowi jej główne źródło. Powstaje ona przede wszystkim w przedsiębiorstwach, szczególnie w tych, w których przy braku obniżki kosztów następuje wzrost wypłat wynagrodzeń.

Rozpoczęła się akcja „Posesja"

WARSZAWA PAP. W całym kraju rozpoczęła się dziś 10-dniowa akcja pn. „Posesja", której celem jest poprawa stanu sanitarno-porządkowego miast i wsi, umocnienie bezpieczeństwa przeciwpożarowego i dyscypliny meldunkowej. W najbliższych dniach nasze domy i stanowiska pracy odwiedzać będą funkcjonariusze MO w towarzystwie działaczy społecznych, którzy wskazywać będą na ewentualne zaniedbania i żądać ich usunięcia. Mimo, że cała akcja obliczona jest na działanie profilaktyczne, to w przypadku szczególnie rażących nieprawidłowości można też liczyć się z sankcjami.

WIOSENNA moda z kiszyniowskiego domu mody. Dominują w niej elementy przebogatego folkloru mołdawskiego.

CAF—TASS

Wielkanoc w Szczecinie

Tradycyjnie i spokojnie minęły święta

PO kilku dniach gorączkowych zakupów, domowych porządków i kulinarnych zabiegów, większość z nas niedzielę i poniedziałek — święta wielkanocne — mogła spokojnie spędzić w gronie najbliższych.

A były to dni rzeczywiście wyjątkowe. Oto co powiedzieli wczorajszego popołudnia naszemu reporterowi przedstawiciele służb czuwających nad prawidłowym funkcjonowaniem i bezpieczeństwem miasta:

— **Święta? Nie odczuliśmy ich wcale** — stwierdza Jan Sabała, dyspozytor Pogotowia Ratunkowego. — **Ok. 200 wyjazdów karetek na dobę to liczba charakterystyczna dla przeciętnego, powszedniego dnia. Nie było zwiększonej ilości sygnałów o dolegliwościach wynikających z przepicia, czy przejedzenia, nie było też poważniejszych wypadków drogowych.**

— W izbie wytrzeźwień nie ma tłoku — oznajmiła nam pracownica tego „pensjonatu". W niedzielę mieliśmy 15 klientów, dziś zaś — od godz. 8 do godz. 16 — tylko trzech...

— **W ciągu minionej doby odnotowaliśmy 62 interwencje pogotowia MO — z czego 38 wyjazdów to wezwania do awantur domowych. To niewie-**

(Dokończenie na str. 8)

Kwiecień plecień...

WARSZAWA PAP. Sprawdziło się stare porzekadło „kwiecień plecień, bo przeplata — trochę zimy, trochę lata". Po dwóch dość pogodnych i ciepłych dniach świątecznych dziś w nocy spadł w Warszawie mokry śnieg. Można spodziewać się dalszych opadów śniegu i deszczu także w innych regionach Polski.

Szwedzka przygoda pana B.

19 MARCA br. mieszkaniec Szczecina, zawodowy kierowca pan B. wkroczył na pokład cumującego w Świnoujściu promu PŻB „Wawel". Otrzymał paszport, gdyż został zaproszony do Malmoe przez mieszkającą tam siostrę. Otrzymał też szwedzką wizę wjazdową. O godzinie 24 prom odcumował od kei i po 8 godzinach wpłynął do Szwecji. Z Ystad do Malmoe nasz B. dojechał samochodem swojego szwagra, który na niego oczekiwał na promowej przystani.

22 marca br. siostra pana B. poprosiła brata, aby jej samochodem pojechał do pewnej miejscowości, do ogrodnika po kwiaty. O godz. 7.30 pan B. zaczął ładować do samochodu zakupione przez siostrę kwiaty. Krótko potem, w obejściu ogrodnika, zjawiły się dwa samochody, z których wysiadło 5 mężczyzn. Okazało się, iż są to policjanci w cywilu. Zaczęli legitymować wszystkie znajdujące się tam osoby. Już po chwili pan B. jechał policyjnym samochodem. Został zawieziony do siedziby policji w Lund. Rozpoczęło się przesłuchanie, prowadzone za pośrednictwem kobiety — tłumacza. Przesłuchujący policjant stwierdził, iż posiada informacje, że B. **już od... dwóch tygodni pracuje na terenie Szwecji bez wymaganego zezwolenia.**

Na nic się zdały tłumaczenia, że zatrzymany przebywa na terytorium Szwecji dopiero 2 dni. Przesłuchujący tak formułował pytania, aby B. przyznał się do

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ W kolejce do okierka ◆ Budowanie mostu ◆ Na Małej Scenie — „Zabicie ciotki" ◆

Egz. obow. Reg. 22/83

To już obowiązek...

WARSZAWA PAP. 1 kwietnia br. to istotna data w stosowaniu ustawy z 26 października 1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Od piątku bowiem ustawa nałożyła obowiązek samodzielnego zgłoszenia się do właściwych urzędów gminnych czy dzielnicowych wszystkich mężczyzn w wieku 18—45 lat, którzy co najmniej przez okres 3 miesięcy nie pozostawali w stosunku pracy i dotąd nie byli zarejestrowani w wydziałach zatrudnienia.

Skończyło się zatem oczekiwanie na urzędowe wezwanie — niejednokrotnie zapewne w nadziei możliwego przecież przeoczenia i pominięcia zainteresowanego delikwenta — wszystkich nie pracujących, o których dotąd, także w okresie stanu wojennego, administracja nie miała rozeznania. Powstała wreszcie szansa uzyskania aktualnej oceny społecznego zasięgu zjawiska tzw. pasożytnictwa.

Ci zaś, którzy nie dopełnią obowiązku zgłoszenia się, ponoszą konsekwencje przewidziane w ustawie i podlegać będą karze ograniczenia wolności do 3 miesięcy lub wysokiej grzywny.

Jak wynika z pierwszych informacji uzyskanych w kilku warszawskich urzędach dzielnicowych, a także nadchodzących od terenowych korespondentów PAP, już w ostatnich dniach marca notowano większą niż poprzednio liczbę zgłoszeń. Wśród zgłaszających się przeważają osoby wielokrotnie zmieniające miejsce pracy i rozstające się z dotychczasowym zakładem najczęściej w drodze porzucenia pracy.

Mrożonki „Hortexu" — tańsze

POZNAŃ. Powoli zaczynają działać prawa rynkowe. W myśl tych zasad Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex" w Środzie (woj. poznańskie) obniżył pod koniec ub.m. ceny na znaczną część swoich wyrobów.

Obniżkami objęto 60 proc. produktów znajdujących się w chłodniach.

NA naszym zdjęciu: prom „Ankara" jeszcze przy stoczniowym nabrzeżu. W przyszłym miesiącu będzie już — pod turecką banderą — przewozić pasażerów.

Foto: Zb. Jodkowski

W Stoczni „Warskiego"

M/S „ANKARA" to trzeci prom pasażersko-samochodowy zbudowany (po „Pomeranii" i „Silesii") przez Stocznię Szczecińską im. Adolfa Warskiego. W stosunku do dwóch poprzednich różni się w niektórych szczegółach: m. in. zlikwidowano pokład unoszony przy jednej burcie dodano 2 furty boczne a ponadto dokonano zmian w rozmieszczeniu pomieszczeń na pokładzie kabinowym.

Statek z początkiem kwietnia idzie na dok, gdzie dokonywany będzie przegląd sterów strumieniowych. Około 20 kwietnia „Ankara" wyjdzie w próby morskie. Przekazanie armatorowi nastąpi w maju.

Stępka pod kolejny prom zamówiony przez „Turkish Maritime Lines" zostanie położona w początkach 1984 r. Zdanie jednostki przewidywane jest na 1985 rok.

(wit)

Zmiany w strukturze PLO

OD 1 kwietnia następują zmiany w strukturze organizacyjnej PLO podyktowane m. in. dążeniem do stworzenia bardziej racjonalnego systemu zarządzania. Do Zakładu Linii Europejskich i Żeglugi Promowej w Szczecinie, eksploatującego 26 statków włączono szczeciński oddział Zakładu Linii Afrykańskich i Śródziemnomorskich dysponujący 17 statkami — bez statków czarterowanych przez PLO — a obsługujący linie do Afryki zachodniej. W związku z tym następuje zmiana nazwy szczecińskiego zakładu na Zakład Linii Europejskich i Afryki Zachodniej.

Jednocześnie do Zakładu Linii Afrykańskich i Śródziemnomorskich w Gdańsku włączono linię Środkowego Wschodu, na której zatrudnionych było 7 statków, a wchodzącą dotychczas w skład największego w PLO Zakładu Linii Azjatyckich i Australijskich, który na początku roku eksploatował 54 statki.

Na początku br. utworzony został w centrali PLO pion ekonomiki i rozwoju powstały w wyniku połączenia dotychczasowego pionu ekonomicznego z ośrodkiem badawczo-rozwojowym żeglugi liniowej PLO. W wyniku tej reorganizacji likwidacji uległa pracownia pomiarów techniczno-eksploatacyjnych, a wydział finansowo-walutowy z pionu ekonomicznego został przeniesiony do pionu finansowo-księgowego.

(wit)

Rozporządzenie ministra zdrowia

Wykaz chorób nie powodujących obniżenia zasiłków chorobowych

WARSZAWA PAP. Minister zdrowia i opieki społecznej wydał rozporządzenie w sprawie wykazu chorób, z powodu których nie ulega obniżeniu zasiłek chorobowy. Przypomnijmy, że ustalenie listy tych chorób zostało nałożone na ministra zdrowia ustawą sejmową z lutego br. o zmianie niektórych przepisów o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego. Wprowadziła ona m. in. obniżenie o połowę zasiłku chorobowego za każde pierwsze trzy dni zwolnienia lekarskiego.

W MYŚL rozporządzenia na liście tej znalazły się następujące grupy chorób: choroby zakaźne i pasożytnicze, nowotwory, choroby gruczołów wydzielania wewnętrznego i przemiany materii oraz zaburzenia odżywiania i immunologiczne, choroby krwi i narządów krwiotwórczych, zaburzenia psychiczne z wyłączeniem uzależnienia lekowego i nadużywania leków bez uzależnienia, choroby układu nerwowego i narządów zmysłów, choroby układu krążenia, choroby układu oddechowego, choroby układu trawiennego, choroby układu moczowo-płciowego, powikłania ciąży, porodu i połogu, choroby skóry i tkanki podskórnej, choroby układu mięśniowo-kostnego i tkanki łącznej, wady rozwojowe, wrodzone, urazy i zatrucia z wyłączeniem toksycznych skutków alkoholu.

Jednocześnie ZUS opublikował komunikat, zawiadamiający, że zakłady pracy nie powinny obniżać zasiłku chorobowego za pierwsze 3 dni niezdolności do pracy z powodu choroby wymienionej w wykazie. Pracownikom, którym w marcu 1983 r. obniżono zasiłek chorobowy za pierwsze 3 dni niezdolności do pracy, należy wypłacić wyrównanie do wysokości przysługującego zasiłku; nie wyrównuje się zasiłku chorobowego za okres niezdolności do pracy spowodowany chorobą oznaczoną numerem statystycznym 304 lub 305.

Rozporządzenie ministra zdrowia i opieki społecznej ukazało się w Dzienniku Ustaw nr 15.

Szwedzka przygoda

(Dokończenie ze str. 1)

nielegalnego zatrudnienia u wspomnianego wyżej ogrodnika. W trakcie przesłuchania policjant telefonicznie skontaktował się z siostrą B. Po zakończeniu tej rozmowy tłumacz powiedział, że siostra nic nie wie o wizycie B. u ogrodnika. Na takie dictum nasz bohater doszedł do wniosku, że widocznie siostra obawia się przyznania do kontaktów z pechowym ogrodnikiem. Powiedział więc — mając na uwadze fakt, że siostra na stałe zamieszkuje w Szwecji — iż rzeczywiście nielegalnie przez ostatnie tygodnie pracował. Zadowolony z tego stwierdzenia policjant, kazał odprowadzić B. do ... aresztu.

WIECZOREM w areszcie pojawiła się siostra zatrzymanego. Gdy dowiedziała się o tym, co jej bratu powiedział przesłuchujący go policjant, stwierdziła iż rozmawiał on z nią (telefonicznie), jednak o żadnym ogrodniku nie było mowy.

Następnego dnia w areszcie zjawił się (w towarzystwie tłumaczki) przesłuchujący poprzedniego dnia B. policjant. Stwierdził, iż aresztant zostanie ze Szwecji wydalony. Na oświadczenie aresztanta, iż na takie postępowanie szwedzkiej policji złoży zażalenie, policjant stwierdził, że może B. tak postąpić ale dopiero po... powrocie do Polski.

TAK też się stało. 25 marca br. o godz. 15.50 B. w towarzystwie szwedzkich policjantów wprowadzony został w Ystad na prom „Pomerania". Nie pozwolono mu pożegnać się z rodziną. Paszport otrzymał do ręki na kilka minut przed wkroczeniem na prom. O godzinie 16 „Pomerania" wypłynęła kierując się do Świnoujścia.

(Macz)

Wandale

OD dłuższego czasu otrzymujemy sygnały o tym, że ulica Warcisława a także Lompy są zupełnie rozjeżdżone przez samochody dojeżdżające na pobliskie budowy. Na ul. Warcisława zniszczono też doszczętnie chodnik. Kiedy jest błoto, trudno przejść na drugą stronę jezdni, nawet samochody grzęzną w miejscu.

Nie wiadomo, dlaczego wozy jeżdżące na budowy nie korzystają ze specjalnie dla nich ułożonych dróg płytowych, lecz wybierają ulice, niszcząc ich nawierzchnię oraz łamiąc gałęzie lip rosnących przy ul. Lompy. Nikt potem tego nie sprząta. Dlaczego też, niektóre z tych samochodów jak zauważyła jedna z Czytelniczek, jeżdżą tam i z powrotem z tym samym ładunkiem. Czyżby chodziło tu o przebieg kilometrów?

Czy naprawdę nikt nie może zapobiec temu bezmyślnemu niszczeniu?

(eb)

7 dni na drogach i ulicach

Więcej „stłuczek"

W MINIONY tydzień na szczecińskich ulicach zdarzyło się 5 wypadków drogowych. Na szczęście obeszło się bez ofiar śmiertelnych. 5 rannych przebywa nadal w szpitalach, zaś ponad 20 właścicieli rozbitych pojazdów ma przed sobą odległą dość perspektywę naprawy swych „czterech kółek".

PRAKTYCZNIE znów jedyną przyczyną wypadków drogowych było **nieprawidłowe zachowywanie się pieszych na jezdni.** Dobrze się więc chyba składa, iż na ostatnim posiedzeniu Prezydium Miejskiej

Rady Narodowej, komendant miejski MO płk M. Kostka zapowiedział zwiększenie ilości przymusowych prelekcji z dziedziny przepisów ruchu — dla niesfornych oraz słabo zorientowanych w swych obowiązkach i prawach przechodniów.

ZNACZNIE wzrosła — w porównaniu z poprzednim tygodniem liczba samochodowych „stłuczek" będąca wynikiem **nieprzestrzegania przez kierowców zasad pierwszeństwa przejazdu i zajeżdżania drogi** (łącznie 14 zdarzeń). Są to — przypomnijmy jeszcze raz — wykroczenia groźne, a zatem najsurowiej karane przez milicję (aż do zatrzymania prawa jazdy i przekazania sprawy do kolegium — włącznie). Łamanie bowiem tych podstawowych przepisów nie jest powodowane np. roztargnieniem czy brakiem praktyki za kierownicą, ale jest wręcz dowodem złej woli i jawnego lekceważenia ustaleń kodeksu drogowego.

* * *

CHYBA wszyscy już wiemy, iż od nowego roku zmianie ulegną m. in. zasady poruszania się pojazdów na skrzyżowaniach o ruchu okrężnym. Coraz częściej więc Czytelnicy dzwoniąc do „Kuriera" pytają czy całą tą operacja może zostać gładko przeprowadzona na licznych szczecińskich placach. Z pewnością wiele przesłanek jest w tym względzie niekorzystnych. Gwiaździsta zabudowa większej części miasta, spora liczba ulic dwukierunkowych, niewielkie odległości między komunikacyjnymi włotami na poszczególne ronda — to argumenty nie do zbicia. Aktualnie zatem Wydział Komunikacji UM oraz Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego mają twardy orzech do zgryzienia.

Z toczących się dyskusji wywnioskować można że istnieją właściwie 3 możliwości rozwiązania tej kwestii. Pierwsza zakłada mechaniczną i przeprowadzoną nie co „na żywioł" zmianę organizacji jazdy po rondach ograniczającą przy tym liczbę jezdni dwukierunkowych wprowadzających ruch na plac. Druga polega na obstawieniu ronda sporą ilością znaków podporządkowania, które pozwolą nam jeździć po nim według dotychczas obowiązujących zasad. Trzecia koncepcja — reprezentowana przez praktyków, czyli milicjantów ze służby ruchu — zakłada, w pewnym sensie, całkowitą likwidację problemu. Przestajemy traktować ronda jako skrzyżowania o ruchu okrężnym... Przykład: na placu Odrodzenia pierwszeństwo zyskałaby jedynie al. M. Buczka, jako najbardziej ruchliwy ciąg komunikacyjny. Pozostałe zaś ulice dolotowe są wobec niej pod porządkowane.

(mor)

„Mefisto" wchodzi na polskie ekrany

WARSZAWA PAP. Na ekrany kin w naszym kraju wchodzi w kwietniu głośny węgierski film reż. Istvana Szabo pt. „Mefisto" będący adaptacją powieści Klausa Manna. Książka ta ukazała się w 1936 roku, podczas pobytu pisarza na emigracji. Bohaterem powieści, stanowiącej bezkompromisową rozprawę z hitleryzmem, jest utalentowany aktor, który zostaje skorumpowany przez władze nazistowskie. W tej roli występuje aktor wiedeńskiego Burgtheatru — Klaus Maria Brandauer. Wśród odtwórców innych ról znajdują się także Krystyna Janda i Zdzisław Mrożewski.

„Mefisto" zdobył w ubiegłym roku dwie nagrody na festiwalu w Cannes oraz „Oscara" za najlepszy film zagraniczny roku.

Inspektor Sanitarny informuje

PAŃSTWOWY Wojewódzki Inspektor Sanitarny dla woj. szczecińskiego w Szczecinie zgodnie z zarządzeniem nr 1/82 z 14.1.1982 r. w sprawie obowiązkowych szczepień ochronnych, zarządza poddanie się przymusowym szczepieniom przeciwko durowi brzusznemu mieszkańców miejscowości: Widuchowa, Ognica, Marwice, Krajnik Dolny, Zatoń, Osinów, Cedynia, Bielinek, Piasek, Rudnica, Siekierki, Kostrzynek.

Do szczepień powinny zgłosić się osoby, które w ubiegłym roku tj. w miesiącach: styczeń, luty, marzec, kwiecień otrzymały dwie dawki szczepionki przeciwko durowi brzusznemu. Szczepieniom należy poddać się w dniach od 5 do 30 kwietnia br.

Niepoddanie się przymusowym szczepieniom przeciwko durowi brzusznemu spowoduje wszczęcie postępowania egzekucyjnego w administracji i nałożenie grzywny w celu przymuszenia jednorazowo w kwocie do 2 000 zł (podstawa prawna art. 118 Ustawy z dn. 17 VI 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym i administracyjnym. Dz. Ust. nr 24, poz. 154).

Komunikat MO

26 MARCA br. ok. godz. 18.50 przy przejeździe kolejowym w miejscowości Wojcieszyn gm. Nowogard znaleziono zwłoki Sylwestra K. lat 54, mieszkańca Gryfic. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że mężczyzna ten wsiadł w pociągu relacji Szczecin — Kołobrzeg na stacji PKP w Nowogardzie o godz. 1.25 i w nie ustalonych okolicznościach wypadł z pociągu.

W związku z powyższym MO prosi osoby postronnych, którzy jechali tym pociągiem i mogą udzielić informacji na temat zdarzenia, o zgłoszenie się w Komisariacie MO w Nowogardzie, tel. 821, lub w najbliższej jednostce MO.

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Wyniki i tabele

I liga piłkarska

Gwardia — Bałtyk	1:0 (1:0)
Zagłębie — Stal	0:0
Górnik — GKS	3:2 (0:1)
Śląsk — Legia	1:1 (1:0)
POGOŃ — Wisła	3:0 (3:0)
Cracovia — Lech	0:2 (0:0)
Szombierki — Ruch	1:1 (1:0)

TABELA

1. Ruch	23:15	24—13
2. Lech	22:16	26—19
3. POGOŃ	21:17	26—17
4. Legia	21:17	28—22
5. Widzew	21:15	26—21
6. ŁKS	21:17	27—26
7. Śląsk	20:18	22—18
8. Wisła	20:18	23—22
9. Zagłębie	19:19	21—24
10. Szombierki	18:20	20—21
11. Bałtyk	18:20	17—19
12. Górnik	18:20	19—26
13. Katowice	17:21	19—19
14. Gwardia	16:22	19—29
15. Cracovia	15:23	11—20
16. Stal	12:24	15—22

II liga piłkarska

Stilon — Górnik	0:0
Arka — Zagłębie L.	0:0
Stal Stocznia — Celuloza	0:0
Piast — Olimpia P.	1:0 (0:0)
Olimpia E. — ROW	2:0 (1:0)
Odra O. — Arkonia	1:0 (0:0)
Zagłębie W. — Odra W.	1:2 (1:2)
GKS — Gryf	2:1 (1:0)

TABELA

1. Górnik Wlb	26:10	30—10
2. Zagłębie L.	26:10	28—17
3. Piast	23:13	20—11
4. Olimpia P.	22:14	20—10
5. Tychy	19:17	22—17
6. STAL STOCZNIA	19:17	14—12
7. Odra W.	19:17	19—9
8. Arka	18:18	14—14
9. Olimpia E.	17:19	18—19
10. Celuloza	17:19	12—15
11. ROW	17:19	19—27
12. Odra O.	17:19	16—25
13. Zagłębie Wlb	15:21	13—17
14. ARKONIA	12:24	19—29
15. Stilon	11:25	11—24
16. Gryf	10:26	13—26

III liga piłkarska

Chemik — Polonia	1:0
Zjednoczeni — Lechia	3:0
Piast — Błękitni	1:0
Fadom — Stoczniowiec	2:1
Lubuszanin — Mieszko	2:1
Chrobry — Dozamet	0:1
Grunwald — Warta	1:3

TABELA

1. Warta	25:5	36—6
2. Chemik	25:5	27—8
3. Polonia	21:9	20—10
4. Dozamet	18:12	24—14
5. Błękitni	16:14	18—14
6. Lechia	16:14	16—13
7. Chrobry	16:14	19—20
8. Stoczniowiec	15:15	14—14
9. Grunwald	12:18	22—28
10. Fadom	12:18	13—25
11. Piast	12:18	12—25
12. Mieszko	10:20	17—29
13. Lubuszanin	9:21	17—28
14. Zjednoczeni	5:25	12—37

W poczuciu odpowiedzialności

(Dokończenie ze str. 1)

Te zasadnicze stwierdzenia wicepremiera i szefa radzieckiej dyplomacji, Andrieja Gromyki na konferencji prasowej w Moskwie są spokojną, ale i nie bez troski wyrażoną odpowiedzią na propozycje Ronalda Reagana, aby USA i ZSRR zawarły w toku genewskich rokowań w sprawie ograniczenia nuklearnych zbrojeń średniego zasięgu jakieś „porozumienie przejściowe". Podobnie jak wcześniejsze Reaganowskie „rozwiązanie zerowe", również i ta propozycja nie uwzględnia istnienia po zachodniej stronie potencjałów jądrowych średniego zasięgu w postaci amerykańskich samolotów — nosicieli broni nuklearnej w bazach w Europie oraz na lotniskowcach, patrolujących wody w pobliżu naszego kontynentu, a także — 162 rakiet francuskich i brytyjskich (które w wyniku planów „modernizacyjnych" pod koniec lat osiemdziesiątych będą w stanie przenieść do celów 1 200 głowic).

Jak stwierdził wicepremier Gromyko, **szanse porozumienia w Genewie stały się teraz nawet jeszcze mniejsze niż poprzednio**, gdyż USA domagają się obecnie od ZSRR nie tylko demontażu jego arsenału rakiet średniego zasięgu w Europie, lecz także w Azji, podczas gdy nietknięty pozostałby arsenał amerykański średniego zasięgu środków jądrowych w rejonie Pacyfiku i Oceanu Indyjskiego, którymi razić można cele nawet na północy Syberii.

To co zwróciło uwagę w przebiegu całej, przeszło dwugodzinnej konferencji prasowej szefa radzieckiej dyplomacji, to spokój i ogromna rzeczowość argumentacji. Zostały one zachowane nawet wówczas, kiedy A. Gromyce zadawano pytania dotyczące oceny retorycznych ataków przeciwko ZSRR ze strony szefa amerykańskiej administracji. Stwierdzenie A. Gromyki, że obraźliwe słowa nie zwiększają możliwości amerykańskiej polityki zagranicznej znalazły potwierdzenie już w dwa dni później, kiedy Ronald Reagan przemawiał z Santa Barbara przez radio, obrzucając kolejny raz inwektywami tak Związek Radziecki, jak i jego sojuszników. Tego rodzaju ton nie znajduje zrozumienia nawet wśród najbliższych przyjaciół Reagana, którzy — jak to uczynił niedawno w artykule dla „Die Zeit" Helmut Schmidt — wyrażają powątpiewanie w jego zdolności przywódcze w okresie, gdy świat przeżywa tak poważny kryzys polityczny i gospodarczy.

Polityka radzieckiego mocarstwa, jaką zaprezentował na swej konferencji prasowej A. Gromyko, ostro kontrastuje z polityką Waszyngtonu. Kiedy z Moskwy ponawia się apel o zawarcie między NATO i Układem Warszawskim porozumienia o wyrzeczeniu się użycia jako strona pierwsza broni atomowych i konwencjonalnych, z USA nie tylko nie pada w odpowiedzi na radzieckie jednostronne wyrzeczenie się użycia broni jądrowej analogiczna obietnica, ale zapowiada się przeniesienie działań wojennych w kosmos. Są to postawy różniące się od siebie jak dzień od nocy, jak ogień i woda. Jedna wyraża odpowiedzialność za los ludzkości, a druga — powiedzmy otwarcie — zwykłe awanturnictwo.

Reakcja Waszyngtonu po konferencji prasowej Andrieja Gromyki

POWOŁUJĄC SIĘ na relacje prasy amerykańskiej, komentator agencji TASS stwierdził wczoraj, że administracja Reagana zareagowała na deklarację wicepremiera ZSRR, Andrieja Gromyki na jego sobotniej konferencji prasowej tak szybko, iż sprawia to wrażenie, że w ogóle nie zapoznała się z przytoczonymi przez szefa radzieckiej dyplomacji powodami odrzucenia Reaganowskiego „rozwiązania pośredniego". Rzecznik Departamentu Stanu wyraził już 2 bm. „rozczarowanie" radzieckim stanowiskiem, stwierdził, że propozycja prezydenta nadal „pozostaje w mocy" i wyraził oczekiwanie, że ZSRR udzieli na nią „konstruktywnej odpowiedzi" po wznowieniu rokowań genewskich. „Odpowiedzi takiej udzielił już Andriej Gromyko" — stwierdza TASS.

Marsze wielkanocne

Przeciw zbrojeniom

Z UDZIAŁEM wielusetl tysięcy ludzi odbywały się w wielu krajach Europy zachodniej, w USA i w Kanadzie tradycyjne marsze wielkanocne, zakończone w poniedziałek wiecami pod hasłami powstrzymania wyścigu zbrojeń jądrowych między Wschodem i Zachodem, a zwłaszcza — rezygnacji z rozmieszczenia w Europie zachodniej nowych amerykańskich nuklearnych broni średniego zasięgu. Obiegane były amerykańskie bazy w Europie i miejsca, w których toczą się przygotowania do dyslokacji poczynając od końca br. amerykańskich „Pershingów II" i pocisków „Tomahawk". Demonstracje przebiegły bez większych incydentów.

W sprawie mini

WIEDEŃ PAP. Eksperci od przestępstw kryminalnych twierdzą, że mini-spódniczki zwiększają ryzyko przestępstw seksualnych. W niektórych sytuacjach mini-spódniczka stanowi dodatkowy bodziec i może sprowokować mężczyzn, którzy pierwotnie nie mieli nawet złych zamiarów.

Z takim poglądem wystąpili psycholog — specjalista od przestępstw kryminalnych — prof. dr Walter Hauptmann z Salzburga oraz ekspert policji z dyrekcji policji w Linzu — Franz Aufreiter, na konferencji prasowej w Wiedniu. Hauptmann powiedział, że wszystko zależy od tego, jak się zachowa potencjalna ofiara. Jeżeli ktoś nosi na wiosnę mini-spódniczkę, nie powinien zachowywać się prowokacyjnie.

Ekspert policji, Aufreiter, zwrócił uwagę na lekkomyślność młodych dziewcząt. Często bez żadnego towarzystwa chodzą od dyskoteki do dyskoteki, a nawet wsiadają do samochodów obcych mężczyzn. Zaapelował do rodziców, żeby przestrzegali swoje dzieci przed takim postępowaniem.

TRWA rozbudowa budapeszteńskiego metra. Oto stacje najnowszej i najgłębszej linii metra na placu Moskwy.

„Challenger" z czteroosobową załogą

Drugi amerykański wahadłowiec — w kosmosie

NOWY JORK PAP. Drugi po „Columbii" amerykański wahadłowiec kosmiczny — **„Challenger"** wystartował wczoraj o godz. 18.30 GMT z przylądka Canaveral na Florydzie i w 21 minut później został wprowadzony na orbitę kołową na wysokości 298 km nad ziemią. Start nastąpił zgodnie z harmonogramem z ostatnich dni, aczkolwiek z 10-tygodniowym opóźnieniem w stosunku do założeń — początkowo lot był planowany na 20 stycznia br.

Na pokładzie znajduje się 4-osobowa załoga: 50-letni dowódca Paul Weitz, 45-letni pilot, płk Karol Bobko oraz dwóch naukowców — 47-letni lekarz Story Musgrave i 49-letni inżynier Donald Peterson.

Lot „Challengera", który zabrał w kosmos 18 ton ładunku ma trwać 5 dni i 19 minut. Do najważniejszych zadań załogi będzie należeć przewidziane na dziś umieszczenie na orbicie satelity telekomunikacyjnego o wadze 2,2 tony — najcięższego i najbardziej złożonego z dotychczas istniejących. **Na czwartek 7 kwietnia przewidziany jest 4-godzinny „spacer kosmiczny" obu naukowców — będzie to pierwszy tego rodzaju eksperyment amerykański od prawie 10 lat.**

Głównym celem lotu jest jednak wszechstronne wypróbowanie nowej jednostki amerykańskiej flotylli kosmicznej, która za dwa lata ma liczyć łącznie 4 pojazdy realizujące — jak podaje Agencja Associated Press — zadania handlowe, wojskowe i naukowe.

Można połączyć się z Houston...

NOWY JORK PAP. Amerykański koncern „American Telephone and Telegraph" poinformował, że wszyscy chętni w Stanach Zjednoczonych i za granicą będą mogli połączyć się telefonicznie z ośrodkiem kosmicznym w Houston i przysłuchiwać się rozmowom prowadzonym przez personel naziemnego ośrodka kontroli lotów z załogą wahadłowca „Challenger". Abonenci zagraniczni będą mogli się połączyć wybierając wpierw swój numer kierunkowy, a następnie wykręcając numer 1-307-410-8272 za normalną taryfą telefoniczną. Połączenie udostępnione wszystkim zainteresowanym czynne będzie przez cały okres 5-dniowego lotu.

Tradycyjne orędzie papieża

RZYM PAP. Mimo złej pogody około 250 tysięcy osób zebrało się w niedzielę na placu Świętego Piotra w Watykanie aby wysłuchać uroczystej mszy celebrowanej z okazji świąt wielkanocnych przez papieża Jana Pawła II. Papież wygłosił także tradycyjne orędzie „Do miasta i świata", w którym modlił się za ofiary terroru i przemocy na świecie. Na zakończenie Jan Paweł II przekazał zebranym świąteczne życzenia w 44 językach, m. in. włoskim, hebrajskim i polskim.

W latach 1971—81

46 statków zaginęło bez śladu

SZTOKHOLM PAP. Zarząd transportu oceanicznego Szwecji opublikował dokument, w którym informuje, że w latach 1971—81 na całym świecie bez śladu zaginęło 46 statków. W wyniku tych tajemniczych wypadków zginęło około 100 osób, 17 zaginionych jednostek przewoziło rudę i złom.

Autorzy tego opracowania zwracają uwagę na fakt, że do większości tych katastrof doszło w „nadzwyczaj zagadkowych okolicznościach" a żadna z załóg nie zdążyła nadać dramatycznego sygnału o pomoc.

Calvi nie popełnił samobójstwa

LONDYN PAP. Brytyjski sąd najwyższy, który rozpatrywał sprawę tajemniczej śmierci prezesa Banco Ambrosiano, Roberto Calviego, wystąpił z wnioskiem o unieważnienie pierwotnego orzeczenia o samobójstwie włoskiego bankiera i zalecił wszczęcie ponownego śledztwa w tej sprawie. Jak pisaliśmy wielokrotnie, Roberto Calvi zniknął z Włoch po ujawnieniu upadłości największego w tym kraju prywatnego banku, którego był prezesem, a w czerwcu ubiegłego roku znaleziono jego zwłoki, wiszące na przęśle jednego z mostów londyńskich. Sędzia śledczy, który przeprowadził wówczas dochodzenie, uznał, że włoski bankier zginął śmiercią samobójczą.

Inne spojrzenie na upadek Cesarstwa Rzymskiego

Starożytnym zaszkodził... ołów

NOWY JORK PAP. Kanadyjski naukowiec, prof. Jerome Nriagu w wyniku przeprowadzonych przez siebie badań doszedł do wniosku, że cesarze rzymscy nie tylko **za dużo jedli i pili**, lecz w posiłkach i napojach **wchłaniali sine dawki związków ołowiu**, stając się tym samym ofiarami ciężkiej choroby — ołowicy. Właśnie zatrucie ołowiem miało być jednym z decydujących czynników w upadku starożytnego Rzymu. Teoria ta, wysuwana już swego czasu przez historyków poparta została nowymi dowodami. Naukowiec doszedł do konkluzji, że 2/3 cesarzy mogło paść ofiarami ołowicy. Ustalił on m. in., że w okresie między 30 rokiem p.n.e. a 220 rokiem n.e. podagra — choroba często wywoływana nadmierną ilością związków ołowiu w organizmie — była bardzo rozpowszechniona wśród wyższych warstw starożytnego Rzymu. Badając upodobania kulinarne cesarzy i antycznych prominentów Nriagu m. in. ustalił, **że wchłaniali oni 6-krotnie więcej ołowiu w posiłkach i napojach, niż dopuszczają to dzisiejsze normy bezpieczeństwa.**

Warstwy panujące wykazywały się szczególną predylekcją do spożywania zatrutych ołowiem posiłków. W diecie Rzymian samo wino zawierało połowę ołowiu. Rzymianie lubili bowiem przyprawiać wino syropem gronowym, długo gotowanym w naczyniach z ołowiu, zatem wyjątkowo toksycznych. Zażycie łyżeczki takiego syropu mogło w zupełności spowodować chroniczne zatrucie ołowiem.

Hipoteza kanadyjskiego naukowca nie jest czymś nowym, lecz jako pierwszy pokusił się on o zebranie wszystkich dowodów na jej poparcie. Cały nagromadzony materiał zamierza on opublikować w książce.

Zatrucie ołowiem prowadzi do zahamowania rozwoju umysłowego i rozmaitych zmian w osobowości człowieka. W przypadku starożytnych Rzymian naruszyło też zdolność do reprodukcji wśród arystokracji. Stanowić to miało największy problem, ponieważ nawet w przypadku doczekania się przez Rzymian dzieci, przychodziły one na świat zdegenerowane. Wszystko co wpływa na zdolność reprodukcji nieuchronnie prowadzi do upadku systemu — konkluduje naukowiec, który zauważa, że nauka dotąd nie łączyła przyczynowo ołowicy i podagry, dwu plag starożytnej arystokracji.

Nriagu doliczył się **20 cesarzy, znanych jako żarłoczni amatorzy posiłków zatrutych ołowiem, bądź też znanych ze zmiennego usposobienia i nieskoordynowanego zachowania,** mogącego być właśnie następstwem ołowicy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jedną z ofiar zatrucia ołowiem był cesarz Klaudiusz, który miał trudności z wymową, niezdarny chód, drgawki, napady śmiechu w nieodpowiednim momencie lub niczym nie uzasadnionego gniewu i który często nad sobą się rozczulał.

Szanghaj będzie mieć metro?

PRZERWANE w czasie rewolucji kulturalnej prace wstępne przy budowie metra w Szanghaju zostaną wkrótce ponownie podjęte — po przezwyciężeniu problemów natury technicznej.

Jedynym miastem w Chinach, posiadającym kolej podziemną, jest Pekin.

„Kurier" rozmawia z delegatami Szczecina na Krajowy Kongres PRON

BUDOWANIE MOSTU

MIEJSKI Komitet Odrodzenia Narodowego w Szczecinie zakończył wybory delegatów na Krajowy Kongres PRON. Wśród piętnastu osób, które reprezentować będą ruch patriotycznego odrodzenia w naszym mieście na kongresie, znaleźli się: **Andrzej Karaś** — młody działacz desygnowany przez OKON nr 2 i **Marian Szabo** — sędzia Sądu Wojewódzkiego, przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego MOKON. „Kurier" rozmawiał z nimi na temat Deklaracji PRON i zasad statutowych ruchu oraz o innych problemach. Oto relacja z tej rozmowy.

„KURIER": — Może na wstępie wyjaśnijmy, czy OKON-y są ogniwami Tymczasowej Rady Wojewódzkiej PRON i czy rada spełnia w stosunku do OKON-ów rolę instancji kierującej?

A. KARAŚ: — Nie stanowimy żadnej instytucji z aparatem administracyjnym, podziałem na problematykę, zakresy działania itd. Stanowimy ruch społeczny. W żadnym przypadku TRW PRON nie jest ogniwem nadrzędnym w stosunku do OKON. Nie chcemy, żeby tak było. Wyjaśnię, że w Szczecinie nasz ruch zrodził się nie 5 lipca, kiedy to powołano Krajową Radę PRON, lecz wkrótce po 13 grudnia 1981, kiedy to powstały pierwsze OKON. Nie chodzi o żadne animozje, ale o trzymanie się faktów. Są one istotne dlatego, że w odczuciu mieszkańców Szczecina ruch patriotycznego odrodzenia kojarzy się w wielu przypadkach z pozytywnym załatwieniem różnych problemów z którymi borykali się w osiedlach, zakładach pracy w całym mieście.

„KURIER" — Jak przyjęliście panowie Deklarację PRON i zasady statutowe ruchu, opublikowane przed Krajowym Kongresem PRON?

M. SZABO: — Przyjmuję je krytycznie, co wcale nie oznacza, że odrzucam. Dlaczego krytycznie? Deklaracja omawia sprawy wielkie, co jest poniekąd zrozumiałe. Nie możemy jednak zapominać, że te wielkie sprawy składają się z małych. W związku z tym, ruch odrodzenia narodowego musi przede wszystkim koncentrować uwagę właśnie na tych drobnych, z pozoru, sprawach. Społeczna funkcja kontrolna ruchu w odniesieniu do administracji to istotna część płaszczyzny porozumienia i budulec mostu porozumienia. Już w chwili powstania Miejskiego OKON w Szczecinie o kazało się, że najbardziej istotne dla obywateli naszego grodu są sprawy drobne, któ re w latach siedemdziesiątych, skutkiem katastrofalnego ograniczenia suwerenności obywatelskiej, nie były załatwiane. Na przykład: w jaki sposób rząd i inne władze państwowe mają decydować o życiu mieszkańców osiedla? Już samo zestawienie tych pojęć jest paradoksalne. O kształcie życia w osiedlach muszą decydować mieszkańcy. Mogą i powinni decydować! Wszyscy zdajemy sobie sprawę z zagrożenia przestępczością. Każdy przyznaje rację, że coś trzeba z tym zrobić. I właśnie po ujawnieniu się inicjatywy w OKON-ach, doszło do tego, że ludzie, widząc pleniące się złodziejstwo, chuligaństwo, pijaństwo, nie zaczęli wołać: „Gdzie jest milicja!?", ale zaczęli sami tworzyć ogniwa samoobrony przed tymi ujemnymi zjawiskami: dyżury na przydomowych parkingach samochodowych, pilnowanie jeden drugiego, by zamykał na klucz drzwi wiodące do piwnic budynków, wreszcie współdziałania z MO. Tak — współdziałanie. Tu wspomnę, że pierwszą instytucją w Szczecinie, która natychmiast podjęła ofertę współdziałania z OKON, dostrzegła nasz ruch w sensie szansy na zwalczanie przestępczości i jej zapobieganie — była Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej. W odpowiedzi na nasz list zawiadamiający o powstaniu Miejskiego OKON, komendant MO Szczecina odpowiedział, że oczekuje wyznaczenia terminu spotkania i że dostosuje się do niego. Dlaczego przypominam ten fakt? Z tego powodu, że świadczy on wymownie jak bardzo potrzeba przybliżenia ogniw aparatu władzy do społeczeństwa. Przecież ta władza i to społeczeństwo stanowią całość socjalistycznego państwa. I cele społeczeństwa są takie same, gdy chodzi o likwidację zjawisk ujemnych godzących w nas wszystkich.

A. KARAŚ: — Ja także krytycznie patrzę na Deklarację Programową PRON. Tchnie ona „wszystkoizmem". Jak wielu młodych, którzy zgłosili się do naszego ruchu nie chce, by uwiązł on na mieliźnie administracyjnych, funkcjonalnych struktur. Do społeczeństwa trzeba wychodzić z konkretami, podejmować sprawy, które ludzi nurtują, są dla nich dokuczliwe. Nie chcę, by w ruchu PRON zatraciły się problemy autentyczne. Boję się, czy deklaracja nie stworzy takiej sytuacji, że porozumienie zacznie dotyczyć struktur ruchu, a nie społeczeństwa.

„KURIER": — Czy nie jest to obawa na wyrost?

M. SZABO: — Nie, ponieważ na błędach z przeszłości należy się uczyć, trzeba wyciągać z nich wnioski. Nasze zastrzeżenia wynikają z tego, że zwracanie uwagi na całą otoczkę strukturalną może zdominować wielu tych, którzy postanowili działać w ruchu. Czy odrzucamy to wszystko, co robił Front Jedności Narodu? Nie, chcemy stamtąd przenieść tylko to, co było wartościowe i cenne. Na przykład inicjatywy społeczne, ale autentyczne, nie naciągane dla potrzeb dętej statystyki.

A. KARAŚ: — Dziś jest tak że wiele decyzji władz obywatel przyjmuje „na nie". Bez najmniejszego zastanowienia. Głębszy namysł wywołuje jednak refleksję. Często słyszymy wołania o większe kary dla spekulantów, złodziei, bandytów. Mówi się: „Na szafot z takimi, nie cackać się, nie ceregielić, pakować za kratki". Można dyskutować o skuteczności kar za przestępstwa, ale nie wolno zapominać, że prawo musi znaczyć prawo. Po drugie — przestępcy nie rodzą się na kamieniu. Trzeba zapobiegać złu społecznemu, a tego nie zrobi ani władza, ani żadna milicja, czy aparat sądownictwa. To musi czynić społeczeństwo.

M. SZABO: — Do mieszkańców Szczecina docieramy poprzez konkrety. OKON-y zostały zaakceptowane w sferze działania społecznego. Przywiązujemy wielką wagę do współdziałania z młodzieżą. Współpracujemy ze szkołami, tworzymy świetlice w osiedlach. OKON nr 9 urządził niedawno przegląd filmów dla młodzieży. Repertuar dobrano w ten sposób, by młodzi widzowie nie nudzili się, a jednocześnie, by filmy spełniały rolę wychowawczą, ukazywały bohaterów mogących stanowić wzór postawy człowieczej, obywatelskiej...

„KURIER": — Obaj panowie krytycznie traktujecie Deklarację PRON, ale chyba stanowi ona dopiero kanwę dyskusji nad programem ruchu? Program ten wyłoni Kongres Krajowy...

A. KARAŚ: — Oczywiście, tak to przyjmujemy. I nie odrzucamy deklaracji, ale uważamy, iż trzeba ją wzbogacić. Myślę, że kongres da odpowiedź na pytanie o formułę systematycznej rotacji kadr kierowniczych w aparacie państwowym. Tam potrzeba ludzi młodych, jeśli naprawdę chcemy czynnego włączenia młodzieży do życia społecznego. Nie neguję niczyjego doświadczenia życiowego, fachowości, ale uważam, iż gospodarce i polityce niezbędny jest „dopływ świeżej krwi". Pewny jestem, że wyjdzie to na dobre. Przecież w okresie powojennym, do którego tak chętnie dziś wracamy, mieliśmy w Polsce bardzo młodych kierowników nawy państwowej. Chyba sam premier Rządu Tymczasowego miał niewiele ponad trzydzieści lat. Jest ustawa sejmowa o młodzieży, jest Komitet do Spraw Młodzieży przy Radzie Ministrów. Działanie tego aktu prawnego i tego ogniwa rządowo-społecznego trzeba wypełniać treścią. Kto ma to uczynić? — Sami młodzi. Nie ma innej drogi, jeśli chcemy lepszego życia dla młodego pokolenia...

„KURIER": — Mówi się o propozycji zmiany nazwy ruchu. Wspominał o tym przewodniczący MOKON, Witold Kmiecik, w niedawnym wywiadzie dla naszej gazety...

M. SZABO: — Owszem, uważamy, iż nazwa adekwatna dla zadań ruchu byłoby określenie jego patriotycznego charakteru służby. Stąd wniosek z polskiego Szczecina, by przyjąć nazwę: „Patriotyczny Ruch Służby Ojczyźnie". Wystąpimy z taką sugestią na Krajowym Kongresie PRON. W dotychczasowym działaniu sporo uwagi poświęciliśmy likwidowaniu rozmaitych zjawisk patologicznych. Pora przejść do profilaktyki, jak np. kształtowania wyższej kultury prawnej społeczeństwa. Mamy już wiele nowych ustaw normujących nasze życie społeczne. Ze znajomością prawa ciągle kiepsko. Znajdujemy też czas na refleksję nad przeszłością. Znajdzie ona zapewne oddźwięk również na kongresie. Zastanawiamy się jak mogło dojść do tak powszechnego ogłupienia społeczeństwa w latach siedemdziesiątych. Pozwoliliśmy pozbawić się obywatelskiej suwerenności, która musi przejawiać się w inicjatywie, w działaniu dla ogółu. Trzeba to odbudować; stworzyć na nowych zasadach to, co zostało rozbite, ale w końcu nie zaprzepaszczone, bo zdrowy odruch społeczeństwa pozwoli mu dźwignąć się z letargu. Po to budujemy mosty porozumień, by odtworzyć zdrowe reakcje społeczne. Na kongres pojedziemy z przekonaniem, że nasza praca w OKON i w całym ruchu PRON nie pójdzie na marne.

„KURIER": — Dziękujemy za rozmowę.

Notował: Wojciech JURCZAK

NA Wybrzeżu Zachodnim trwają śledziowe żniwa. Ryb tych jest rzeczywiście ogromna ilość. W ostatnich dniach rybacy z bazy Spółdzielni Pracy Rybołówstwa i Przetwórstwa Rybnego „Certa" w Międzyzdrojach dostarczają spore ilości śledzi. Łowią oni na dwunastu łodziach w przybrzeżnym pasie Bałtyku. Większość złowionych ryb soli się lub mrozi i w takiej formie w najbliższym czasie trafią one na rynek.

(CAF — J. Undro)

Dla rolnictwa

ROZWIJA SIĘ akcja — „Przemysł dla rolnictwa". 200 tys. maszyn samobieżnych i przyczep rolniczych zaopatrzy w tym roku w siłowniki hydrauliczne fabryka „Agromet-Inofama" w Mogilnie w woj. bydgoskim. Przyjmuje ona też całą krajową produkcję supłaczy do snopowiązałek, których odbiorcą będzie Fabryka Maszyn Żniwnych w Poznaniu. Miejmy nadzieję, że monopolistyczna pozycja nie skłoni „Inofamy" do tolerowania braków.

Dla całego kraju

CHEMICZNA Spółdzielnia Inwalidów „Odrodzenie" w Toruniu zaopatruje cały kraj w termokurczliwe folie służące do pakowania wyrobów szklanych i materiałów ogniotrwałych. Przemysłowi motoryzacyjnemu dostarcza ona węże PCW, zaś rolnictwu — płachty ochronne. Jednocześnie wytwarza się tam na rynek masowe ilości galanterii kaletniczej z tworzyw sztucznych, tornistry, piórniki itp.

Poczta na cenzurowanym

W kolejce do okienka

CZĘSTO i nie bez powodu narzekamy na jakość pracy Poczty Polskiej. Skarżymy się na „tasiemcowe" kolejki do okienek, na niegrzeczną i niefachową obsługę, na długi czas biegu korespondencji a także na to, że paczki (zwłaszcza te z zagranicy), czasami docierają do nas z uszczuploną zawartością.

Urzędy pocztowe, których ciągle zwłaszcza w dużych aglomeracjach jest zbyt mało, pracują w trudnych warunkach lokalowych, a świadczone przez nie usługi tylko w niewielkim stopniu są zmechanizowane, co także odbija się na ich jakości i terminowości pracy.

POCZTOWCY zarabiają dziś niewiele. Przeciętna płaca w urzędach PT wynosiła w 1982 r. ok. 7 tys. zł. Pogłębiła się też rozpiętość między średnią płacą w łączności a przeciętną płacą krajową: w końcu 1982 roku pracownicy poczt na ogół zarabiali o 2,5 tys. zł mniej niż osoby zatrudnione w innych zakładach. Od 1 stycznia 1983 r. pracują oni również w tzw. wolne soboty, a uzyskany za te dniówki zarobek nie jest uwzględniany przy ustalaniu wymiaru renty czy emerytury. Dlaczego?

Pocztowcy nie negują konieczności pracy w wolne soboty, ale uważają, że przyjęte rozwiązania płacowe i organizacyjne dyskryminują ich w stosunku do innych grup zawodowych.

Niskie płace praca na zmiany i w soboty (a niekiedy w niedziele lub w nocy) oraz odpowiedzialność materialna, to główne przyczyny fluktuacji w tym zawodzie.

RADYKALNA podwyżka płac nie jest dziś możliwa, ale przewiduje się, że jeszcze w tym roku uposażenia pocztowców wzrosną średnio o 1 tys. zł. Resort łączności zamierza też w 1983 r. zatrudnić dodatkowo na stanowiskach doręczycieli, telefonistek, telegrafistek i w służbie okienkowej 4 tys. osób.

Jednak samo zwiększenie zatrudnienia i płac — o czym dyskutowali posłowie z przedstawicielami resortu na posiedzeniu sejmowej Komisji Komunikacji i Łączności — nie poprawi jakości usług pocztowych. Niezbędna jest także poprawa organizacji w urzędach i podniesienie jej wydajności. Przeprowadzona ostatnio przez NIK kontrola wykazała, że poczty zatrudniają wiele osób o niewystarczającej kwalifikacjach. Ponadto wśród pocztowców znaczny procent stanowią ludzie niezaangażowani w swą pracę, źle wykonujący usługi. Inspektorzy NIK uważają, że dyrektorzy UPT są często zbyt liberalni wobec uchybień swoich pracowników.

Jest to więc ocena w dużej mierze zbieżna z odczuciem klientów, tracących czas i nerwy w kolejce do pocztowego okienka.

Bogusława FRYDRYCHOWICZ

Rezerwat w Słońsku

4 200 HEKTARÓW okresowo zalewanych łąk w naturalnym ujściu Warty do Odry obejmuje rezerwat „Słońsk", utworzony w 1977 r. Płytka woda pokrywa tam łąki, starorzecza i kanały oraz dolny bieg rzeki Podstomi przez 8—9 miesięcy w roku. Okolice Słońska (woj. gorzowskie) z nie skażonym przez człowieka krajobrazem pod względem znaczenia dla ptaków błotno-wodnych — gęsi, kaczek porównuje się z deltami Wołgi czy Dunaju — mają one tutaj bowiem znakomite warunki rozwoju. Równocześnie człowiek ma możliwość badania ich życia.

Z tą myślą utworzono na terenie rezerwatu stację badawczą Polskiego Związku Łowieckiego. Zwyczaje panujące w unikalnym w naszym kraju i Europie rezerwacie, są obecnie tematem pracy naukowej kierownika tej placówki, mgr inż. Przemysława Majewskiego. Niebawem ma się ukazać jego książka o ptakach.

Na Małej Scenie TW

„Zabicie ciotki"
(przez bardzo młodego człowieka)

„TYM wszystkim, którzy stanęli przed martwą perspektywą swojej młodości..."

Ta dedykacja wyjaśnia wszystko. Nie wiem czy obecnie są, ale wiem, że byli tacy dwudziestolatkowie, których paraliżowały lęki, wypływające z przekonania, iż: „dwadzieścia jeden lat i wszystko skończone...", oto już po życiu, nic się nie zdarzy, nic się nie odmieni, w perspektywie tylko szarzyzna raz na zawsze ustalonej egzystencji.

A co by było, gdyby tak... zabić ciotkę?

I Andrzej Bursa poszedł śladem takiej nieświadomej, protestującej, młodzieńczej wyobraźni.

Andrzej Bursa żył 25 lat. Andrzej Bursa pisał bardzo piękne, bardzo obrazoburcze wiersze. O Andrzeju Bursie mówiło się, że popełnił samobójstwo. W rzeczywistości — umarł na serce. Ten bardzo młody twórca pisał świetnym językiem i nie pisał o byle czym.

Groteska o zabiciu ciotki zawiera sygnały, które określają kompleksy, bagaż historyczno-cywilizacyjno-wojenny, protest przeciw rzeczywistości — młodzieży pokolenia Bursy (1932—1957). Te krótkie sformułowania: „starałem się zachować godnie", „niczego nie żałuję". Te romantyczne zwroty miłosne... Plus obraz rodziny mieszczańsko-inteligenckiej, spauperyzowanej po wojnie, usiłującej jednak utrzymać się na powierzchni.

Stłoczony bałagan domu i rzeczywistość, obraz szybującej po nich wyobraźni bohatera zilustrowali: scenograf **Ryszard Korżanowski** i reżyser **Wiesław Górski**. Kredensik, łazienka, stół, łóżko i to, co pod łóżkiem, stojaczek z kwiatami ciasno otaczają swą obecnością świat surrealistycznych postaci z otoczenia Jerzego.

Po pierwsze: Ciotka w wykonaniu **Danuty Chudzianki**. Zapobiegliwa, dobra, kochająca, energiczna. Wszystko to przedstawione w groteskowej deformacji, bez jednego słowa tekstu, bez cienia fałszu, potknięcia. Cała postać w ciągu kilku minut kapitalnej aktorskiej etiudy.

Po drugie: Babka **Marty Grey**. Klasa sama dla siebie. Zachłanna, uboga, stara dama „z towarzystwa", wyzbyła jakichkolwiek emocji. Nie do opisania jest jej kamienny spokój, z jakim istnieje, również przez kilka minut i również bez słowa.

Po trzecie: Świętokradca **Klemensa Myczkowskiego**. Świetny elegancki typ kościelnego złodziejaszka pod postacią wykwintnego starszego pana.

Elżbieta Okupska jako Ciotka Emilia — jakikolwiek epizod dostanie się jej w udziale — staje się wyrazistym elementem sztuki.

Młodziutka **Iwona Rulewicz** w roli Teresy jest świeża, głupiutka, inteligentna i egzaltowa na w doskonale odtworzonych proporcjach.

Ksiądz i Milicjant w wykonaniu **Henryka Gęsikowskiego**, chwilami trochę niezdarny, ale zabawny.

I na koniec **Mirosław Gawęda** jako Jerzy. Prawie cała sztuka jest jego monologiem. Bardzo trudno jest zagrać rolę z pogranicza jawy. Chwilami Gawęda jest trochę zbyt rozbawionym chłopczykiem, który jednak powinien mieć 21 lat, co w latach 50-tych znaczyło: być cokolwiek doroślejszym.

„Zabicie ciotki" zrealizowane jest pomysłowo, choć chwilami chyba zbyt dynamicznie, nerwowo. O ile pomysł z układaniem się Babki i Ciotki na łóżku, czy przekształcenie go w pryczę aresztancką — jest bardzo dobry, o tyle stałe lokowanie bohatera na tym meblu — nuży.

Druga tegoroczna premiera na Małej Scenie TW, o charakterze skrajnie odmiennym od „Pokojówek" — jest pozycją cenną. „Kupiła" ją młodzież, bo młodzież, nawet nie umiejąc sformułować „dlaczego" — zrozumiała nadrealistyczny acz prawdziwy świat Andrzeja Bursy.

Jan FRYCZ

ELŻBIETA Okupska i Iwona Rulewicz — postacie z życia Jerzego — Mirosława Gawędy. *Fot.: Jacek Fijałkowski*

Odpowiadają na krytykę

NIE BĘDZIE WYBOJÓW

W ZWIĄZKU z artykułem zamieszczonym w „Kurierze Szczecińskim" w dn. 3. 03. 83 r. pt. „Ulica Kolumba — wyboje jak na autodromie", Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska UM uprzejmie informuje:

Ulica Krzysztofa Kolumba jest ujęta w harmonogramie przebudowy tras komunikacyjnych zgodnie z decyzją nr 1/KM/82 wojewody szczecińskiego z dn. 1.09. 82 z terminem rozpoczęcia robót na przełomie 1983/84. Inwestorem zadania inwestycyjnego jest Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej w Szczecinie a generalnym wykonawcą Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Szczecinie.

Ze względu na kompleksowy charakter przebudowy ul. K. Kolumba połączony z modernizacją jezdni oraz niedalekiemi terminami jej rozpoczęcia, dokonywanie większych napraw w chwili obecnej nie byłoby celowe z punktu widzenia racjonalnego gospodarowania środkami finansowymi i potencjałem przedsiębiorstw wykonawczych. Jednakże tut. wydział polecił Przedsiębiorstwu Eksploatacji Dróg i Mostów dokonanie niezbędnych napraw nawierzchni jezdni na najbardziej uszkodzonych i niebezpiecznych dla ruchu kołowego odcinkach.

Kierownik wydziału
inż. Marian PAŁAC

UZNANO WINĘ TAKSÓWKARZA

WOJEWÓDZKIE Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług w Szczecinie w odpowiedzi na notatkę prasową zamieszczoną w dn. 24.01 83 pt. „Wygodny taksówkarz" uprzejmie informuje, że po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego przed komisją pojednawczą uznano winę kierowcy taksówki nr 961.

Z ww. przeprowadzono rozmowę dyscyplinującą zobowiązując jednocześnie do przestrzegania obowiązujących przepisów i zasad etyki zawodowej. Ponadto właściciel taksówki wpłacił odpowiednią kwotę na fundusz społeczny.

Prezes
Józef PEPLIŃSKI

PORZĄDKUJEMY

W NAWIĄZANIU do przesłanej nam notatki „Kuriera Szczecińskiego" w sprawie uporządkowania Parku Powstańców wyjaśniamy:

Rzeczywiście, wspomniany park mimo iż zbliża się wiosna nie przedstawia jeszcze zadowalającego wyglądu. Powodem tego zaniedbania jest fakt, że z braku odpowiedniej liczby pracowników w pierwszej kolejności porządkujemy tereny zieleni położone bardziej centralnie, ale i również z tego względu, że na tym terenie występuje szczególnie duża dewastacja. Na przykład nieznani sprawcy połamali większość urządzeń zabawowych ławek, poniszczyli krzewy. Pomimo to zdajemy sobie sprawę, że również Park Powstańców musi być uporządkowany.

Dotychczas zdemontowano urządzenia zabawowe, które są naprawiane w warsztacie. W najbliższym czasie będą remontowane malowane ławki parkowe, rozpoczęto też grabienie liści. Całość prac porządkowych wykonana będzie w okresie wiosny 1983 roku.

Z-ca dyrektora ds.
eksploatacji PZM
mgr inż.
Stanisław NIEZABITOWSKI

RAYMOND CHANDLER

Tłumaczył Piotr Kamiński **41**

— Muszę się z nim zobaczyć — powiedziałem.

Jeszcze raz przeczytała moją kartę. Uśmiechnęła się ślicznie.

— Wszyscy muszą — powiedziała. — Panie... hm... Marlowe. Niech pan spojrzy na tych wszystkich miłych ludzi. Wszyscy siedzą tu od drugiej, kiedy biuro zostało otwarte.

— To ważna sprawa.

— Nie wątpię. Ale co w niej ważnego, jeżeli wolno zapytać?

— Chciałbym opędzlować jedno świństwo.

Z kryształowego pudełka wyjęła papierosa i zapaliła po kryształową zapalniczką.

— Opędzlować? To znaczy — za pieniądze? W Hollywood?

— Owszem

— Jakie świństwo? Proszę się nie bać, mnie pan nie zgorszy.

— To trochę nieprzyzwoite panno... panno... — wykręciłem głowę, żeby przeczytać tabliczkę na biurku.

— Helen Grady — powiedziała. — No, trochę eleganckiej nieprzyzwoitości jeszcze nikomu nie zaszkodziło, nieprawdaż?

— Nie powiedziałbym, żeby to było eleganckie.

Odchyliła się ostrożnie i dmuchnęła mi dymem w twarz.

— Krótko mówiąc szantaż. — Westchnęła. — I czemu nie spadasz stąd, facet? Zanim ściągnę tu paru solidnych gliniarzy?

Siadłem na brzegu jej biurka, złapałem w ręce garść dymu z jej papierosa i dmuchnąłem nim w jej włosy. Odchyliła się w furii.

— Spierdalaj, chamie — powiedziała głosem, którym można by cyklinować podłogi.

— Ho, ho! Gdzież nam się podział ten salonowy akcent? Nie odwracając głowy powiedziała ostro:

— Panno Vane!

Wysoka, szczupła, elegancka dziewczyna z wyniosłymi brwiami podniosła głowę. Weszła właśnie przez wewnętrzne drzwi, zakamuflowane pod postacią matowego okna. Podeszła do nas. Panna Grady podała jej moją kartę.

— Spink.

Panna Vane przeszła z powrotem przez matowe okno z kartą w ręku.

— Siadaj i rozluźnij mięśnie ważniaku — poinformowała mnie panna Grady. — Możesz tu siedzieć tydzień.

Siadłem w krytym perkalem fotelu, którego oparcie kończyło się gdzieś pół metra nad moją głową. Poczułem się, jakbym utonął. Panna Grady posłała mi znowu uśmiech, ten z naostrzoną klingą i znowu pochyliła się nad telefonem.

Rozejrzałem się. Dziewczyna w kącie przestała płakać i ze spokojną obojętnością zaczęła poprawiać makijaż. Bardzo wysoki, dystyngowany pan uniósł z gracją rękę, by spojrzeć na swój elegancki zegarek, po czym lekko się podniósł. Włożył na głowę szaroperłowy filcowy kapelusz, z wdziękiem zsuwając go na lewą stronę, poprawił żółte giemzowe rękawiczki, sięgnął po laskę ze srebrnym okuciem i wolno podszedł do rudej recepcjonistki.

— Czekałem na pana Ballou dwie godziny — powiedział lodowato, głosem dźwięcznym, gładkim, który najwyraźniej stanowił rezultat długiego treningu. — Nie jestem przyzwyczajony do tego, by czekać dwie godziny na kogokolwiek.

— Przykro mi bardzo, panie Fortescue. Pan Ballou jest dziś zbyt zajęty, by z panem rozmawiać.

— Niestety nie mogę mu zostawić czeku — zauważył elegancki z pogardliwym znużeniem. — Byłaby to zapewne jedyna rzecz zdolna go zainteresować. Z braku czegoś podobnego jednak...

— Chwileczkę, kochanie. — Ruda podniosła słuchawkę i powiedziała:

— Tak?... A poza Goldwynem kto jeszcze tak twierdzi? Nie ma pani pod ręką kogoś, kto jeszcze nie zwariował? No, to proszę spróbować innym razem. — Trzasnęła słuchawką. Wysoki dżentelmen nie poruszył się.

— W braku czegoś podobnego — ciągnął jakby wcale nie przerywał — chciałbym mu zostawić osobistą wiadomość.

— Proszę uprzejmie — powiedziała panna Grady — jakoś postaram się mu ją przekazać.

— Proszę mu zatem powiedzieć, z czułymi pozdrowieniami ode mnie, że jest cuchnącym skunksem.

— Lepiej niech będzie śmierdziel, kochanie — powiedziała. — On nie zna obcych słówek.

— Niech będzie śmierdziel i jeszcze raz śmierdziel — powiedział Fortescue. — Z lekkim dodatkiem siarkowodoru i najtańszych buraelowych perfum. — Poprawił kapelusz i przyjrzał się swemu profilowi w lustrze. — Żegnam panią, i niech diabli porwą Sheridana Ballou, Inc.

Wysoki aktor wymaszerował elegancko, otwierając sobie laską drzwi.

— Co mu jest? — spytałem.

Spojrzała na mnie z politowaniem:

— Billy'emu Fortescue? Nic mu nie jest. Nie może dostać roli, więc przychodzi tu codziennie i odwala za każdym razem ten sam numer. Wyobraża sobie, że może ktoś go w tym zobaczy i się zakocha.

(cdn.)

Adam Kensy w reprezentacyjnej formie

Wisła pokonana 3:0

W CZWARTEJ, wiosennej kolejce spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarze Pogoni zmierzyli się w sobotę na stadionie przy ul. Twardowskiego z „jedenastką" krakowskiej Wisły. Mecz zakończył się zwycięstwem szczecinian 3:0 (3:0), a bramki dla gospodarzy zdobyli: Kensy w 9 i 33 min. oraz Biernat w 34 min. Sędziował W. Żelazko z Warszawy. Widzów: 17 tys.

POGOŃ: Szczech — Stańczak, Kozłowski, Sokołowski, Urbanowicz — Kensy, Ostrowski, Biernat, Włoch — Woronko, Stelmasiak.

WISŁA: Adamczyk — Targosz, Budka, Motyka, Jałocha — Nawrocki, Nawałka, Krupiński — Iwan, Kapka, Wróbel.

KRAKOWSKA Wisła przyjechała do Szczecina opromieniona kompletem zwycięstw, uzyskanych w trzech poprzednich ligowych spotkaniach. Pogoń natomiast przystępowała do gry mając jeszcze świeżo w pamięci pechową porażkę z ŁKS, w Łodzi. Mimo to krakowianie poważnie obawiali się konfrontacji ze szczecińską „jedenastką". I słusznie. Okazało się bowiem iż w sobotnim meczu nie mieli oni nawet cienia szans na wywalczenie w grodzie Gryfa korzystnego dla siebie rezultatu. Pogoń konsekwentnie bowiem kontrolowała przebieg wydarzeń na boisku. **Skrupulatnie pilnując najlepszych graczy Wisły szczecinianie pozbawili rywali siły uderzeniowej.** W efekcie tego zamiast napastników, czy rozgrywających na bramkę naszej drużyny strzelali najczęściej... krakowscy obrońcy.

Niczym nie kwestionowana przewaga naszej drużyny, optycznie nie była jednak aż tak miażdżąca, jakby to mógł sugerować wynik. Wisła prowadziła bowiem grę otwartą, toteż w II połowie kiedy Pogoń miała już zdobyte 3 gole, chwilami obaj rywale — mówiąc po pięściarsku — wzajemnie się punktowali.

NIEWĄTPLIWĄ zasługą podopiecznych trenera Eugeniusza Ksoła było w przekroju całego spotkania umiejętne wprowadzanie destrukcji w poczynania krakowian, którzy nie byli w stanie właściwie zorganizować swej gry. Fakt ten, a także wspomniane wcześniej skrupulatne pilnowanie najlepszych zawodników Wisły, sprawiły iż wszelkie próby zmniejszenia rozmiarów porażki okazywały się bezowocne. Warto też przy okazji wspomnieć iż w sobotnim spotkaniu Pogoń z większą dokładnością wykańczała akcje ofensywne wieńcząc je bądź strzałami bądź też groźnymi spięciami pod bramką Adamczyka. Kiksów, nieporadności, czy też zagrań świadczących o braku rozeznania sytuacji na boisku było niewiele.

Jak padły bramki?

9 min. Włoch strzela z wolnego. Adamczyk wypuszcza piłkę. Dobiega do niej Kensy i po chwili wznowienie gry ze środka pola.

33 min. Kensy, bezsprzecznie najlepszy piłkarz na boisku, decyduje się na indywidualną akcję. Umiejętnie wymanewrowuje Kapkę i kapitalnym górnym strzałem z 20 metrów posyła piłkę do siatki.

34 min. Strzela Stelmasiak. Adamczyk interweniuje podobnie jak w 9 min. Wykorzystuje to Biernat i podwyższa wynik na 3:0.

Nie tylko gospodarze, lecz również i goście stwarzali niebezpieczne sytuacje. Nasz bramkarz — Szczech, interweniował jednak niezawodnie. W 42 min. po groźnym strzale Jałochy wybija on piłkę poza boisko. W 69 min. wybiega z bramki i atakuje prowadzącego piłkę Nawrockiego, ratując tym samym swoją drużynę od niemal pewnej utraty gola. Potem broni jeszcze min. strzały Targosza i Kapki.

W SUMIE Pogoń stoczyła dobry mecz — drugi na własnym boisku, zakończony zwycięstwem bez... straty bramki. Po sobotnim sukcesie portowcy awansowali na 3 miejsce w tabeli.

J. GRAŻEWICZ

Młodzi piłkarze wyeliminowani z ME

MŁODZI polscy piłkarze nie zdołali wywalczyć awansu do finałów młodzieżowych mistrzostw Europy. W rozegranym w Radomiu rewanżowym meczu eliminacyjnym Polacy wygrali z ZSRR 2:1 (0:0), ale porażka 0:1 w pierwszym meczu i bramka strzelona przez zespół radziecki w Radomiu przesądziła o awansie reprezentacji ZSRR. Bramki w sobotnim spotkaniu zdobyli: dla Polski Sławomir Najtkowski w 57 min. i Jarosław Jedynak w 73 min., a dla ZSRR Walery Szmarow w 72 min. Żółte kartki otrzymali: Tomasz Cebula (Polska) oraz Walery Szmarow i Gordzjan Gogricziani (obaj ZSRR). Sędziował Szwed Rolf Eriksson. Widzów ok. 6 tys.

Szermierka

J. Olech wicemistrzem świata

JANUSZ OLECH został w Budapeszcie wicemistrzem świata juniorów w szabli. W finale Olech przegrał z Włochem Marco Marinem 5:10.

TU TOTO!

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE:

8—25—31—33—40—46

dod. 29

II LOSOWANIE:

32—35—38—39—41—46

Skromny dorobek II-ligowców

◆ Stoczniowcy nadal nieskuteczni

◆ Opolanie zatrzymali Arkonię

SKROMNYM dorobkiem bo zdobyciem zaledwie 1 punktu zakończyła się dla szczecińskich II-ligowych „jedenastek" seria spotkań mistrzowskich. Tylko stoczniowcy wywalczyli u siebie bezbramkowy remis w meczu z Celulozą Kostrzyn. Natomiast gitorzy drużyn dziennek w pozostałych dwóch spotkaniach — drużyna Arkonii została tym razem zastopowana w Opolu, gdzie uległa 0:1 tamtejszej Odrze. Tak więc opolanie zrewanżowali się arkonizykom za porażkę 1:4 doznaną w rundzie jesiennej.

STAL STOCZNIA — CELULOZA 0:0

STAL STOCZNIA: Kalisz — Mostowski, Makowski, Jakolcewicz, Zygielewicz — Krawczyk, Benesz, Parada (od 46 min Mikołajczyk) — Błaszczyk, Hawrylewicz, Siwa.

CELULOZA: Mikołajczak — Kogut, Krawczyński, Zarzecki, Ostapiuk — Babirecki, Kłosowski, Wiśniewski — Łoszkowski (od 82 min. Wachoi), Pieloch (od 46 min. Wawrzyniak).

Sędziował J. Czerner z Opola. Widzów 500.

DRUŻYNA Stal, wciąż gra nieskutecznie. Przykładem tego było spotkanie z Celulozą. Goście przyjechali do Szczecina z zamiarem wywalczenia remisu co im się w pełni udało. Trzeba przyznać że pomogli im w tym gospodarze. Mimo wyrobienia sobie kilku idealnych okazji do zdobycia gola w zespole Stali nie było zawodnika, który by postawił przysłowiową kropkę nad „i". Benesz nie wykorzystał nawet rzutu karnego podyktowanego przez sędziego w 70 min. za rękę obrońcy gości na polu karnym.

Wydaje się, że jeśli stoczniowcy nadal będą tak nieskuteczni jak w wiosennej rundzie, to nie zdzivimy się jak już niedługo zacznie zagrażać im w oczy widmo spadku. Sądzimy, że postawa piłkarzy poddana zostanie wnikliwej analizie przez władze klubu. (jk)

Od poniedziałku

Widzew w Turynie

W PONIEDZIAŁEK po południu piłkarze Widzewa przybyli do Turynu, gdzie w środę (godz. 20.30) zmierzą się z Juventusem Turyn w pierwszym półfinałowym meczu o Klubowy Puchar Europy.

Trener Widzewa Władysław Żmuda zapytany, którą drużynę ceni wyżej — Liverpool, czy Juventus — powiedział, że trudno dokonać takiego porównania, bowiem obydwie prezentują diametralnie inny styl. Juventus to drużyna grająca konsekwentniej, momentami wręcz wyrafinowanie, o silniejszej pewnością niż Liverpool obronie. Niemniej słynna defensywa Juve też popełnia błędy — powiedział Władysław Żmuda, podając jako przykład ostatni mecz ligowy z AC Torino, w którym Juventus w przeciągu 5 minut stracił 3 bramki.

Otwarcie sezonu kolarskiego

Ignaczak najszybszy

W SOBOTĘ w Stargardzie kolarze zainaugurowali tegoroczny sezon startowy. W wyścigu dla seniorów, rozegranym na dystansie 90 km, triumfował Czesław Ignaczak (POM Strzelce Krajeńskie), który wyprzedził m.in. P. Szymczyka (Lubuszanin Słubice) i M. Cybulskiego (Gryf Szczecin). Wśród juniorów, którzy rywalizowali na dystansie 74 km najlepszy okazał się M. Szczepaniak (POM Strzelce Krajeńskie) przed M. Szczęśniakiem (Arkonia) i A. Soroczyńskim (Gryf Szczecin). (k)

Pomeczowe opinie

Kazimierz SOKOŁOWSKI. — Ostatnio zebraliśmy sporo niepochlebnych opinii za grę naszej obrony, a szczególnie za nieudane pułapki ofsajdowe. Myślę, że to już się nie powtórzy. Podczas zgrupowań kadry olimpijskiej dowiedziałem się, że przed każdym meczem z Pogonią przeciwnicy ćwiczyli jak przechytrzyć nasz blok defensywny podczas zastawiania pułapek. Teraz chyba nikt nas nie zaskoczy. Cieszę się, że udało mi się skutecznie wyeliminować z gry Andrzeja Iwana.

Marek SZCZECH. — Jak do tej pory mam czyste konto bramkowe na własnym stadionie. Chciałbym pójść w ślady Famuły, który przez kilkanaście spotkań nie pozwolił strzelić sobie bramki. To nie będzie zależało tylko ode mnie. Liczę na kolegów z obrony, którzy w ciężkich momentach powinni mnie nawet wyręczać i naprawiać błędy, tak jak to miało miejsce w meczu z Wisłą.

Andrzej IWAN. — W meczu z Pogonią wszyscy zagraliśmy poniżej naszych możliwości. Na wynik i losy meczu poważnie wpłynęły „kiksy" bramkarza Adamczyka. Gdybyśmy pierwsi strzelili gola, to kto wie, jak by było. Moje ruchy dość zdecydowanie paraliżował Sokołowski, momentami odczułem to na swoich kościach. Zwycięstwo Pogoni zasłużone. (jk)

W CKM „Słowianin"

Szczecińska młodzież gościła krakowskich piłkarzy

Z INICJATYWY Zarządu Miejskiego ZSMP, już po raz drugi, nasza młodzież gościła 1 bm. w Centrum Kultury Młodzieży „Słowianin" piłkarzy I-ligowego zespołu. Tym razem na liczne pytania odpowiadali zawodnicy i kierownictwo Wisły Kraków. Drużynę spod Wawelu reprezentowali: Zdzisław Kapka, Adam Nawałka, Wojciech Gorgoń, II trener Stanisław Chemicz oraz kierownik zespołu Józef Krupa.

A oto niektóre pytania, na które odpowiadali goście młodzieży.

— Jakie nastroje panują w zespole przed meczem z Pogonią?

Stanisław CHEMICZ: W ostatnich latach z portowcami gra się nam coraz trudniej, a tym bardziej w Szczecinie. Będziemy zadowoleni z wywiezienia chociażby jednego punktu. Czy nam się to uda, zobaczymy. Na razie w pierwszych trzech meczach rundy wiosennej zanotowaliśmy same zwycięstwa.

— Jaką wartość przedstawia obecnie zespół Pogoni?

Zdzisław KAPKA: Uważam, że piłkarze Pogoni powinni w tym sezonie odegrać bardzo poważną rolę. Jest to jeden z najbardziej wyrównanych zespołów w lidze. Posiada w swoich szeregach wielu dobrych zawodników jak np. J. Biernata, Zb. Stelmasiaka, A. Kensego, K. Sokołowskiego czy M. Szczecha. Dlatego nie dziwię się, że Pogoń mierzy wysoko. Tylko taka drużyna może coś „zwojować", gdyż praktycznie wszyscy grają na jednym i wysokim poziomie.

— Wymienił pan Stelmasiaka...

— ...jest to dobry napastnik. Niestety nie wiem dlaczego, nie ma on uznania u selekcjonerów kadry. Moim zdaniem zasłużył sobie na grę w reprezentacji. W tym momencie przypomniał mi się M. Kielec. Niegdyś król strzelców ligi, który trafił tylko raz do reprezentacji.

— Panie kierowniku, którego z zawodników Pogoni chciałby pan mieć w Wiśle?

— Jarosława Biernata!

— Czy zamierza pan powrócić do reprezentacji?

Adam NAWAŁKA: Po raz pierwszy od trzech lat przepracowałem bardzo ostro zimę. Niebawem będą efekty. Wtedy mogę pomyśleć o powrocie do kadry. Kadry wyrównanej i silnej, do której jest się trudno dostać.

— Reprezentujecie panowie trzy formacje. Ustalając, każdy swoją, zmontujcie reprezentację kraju...

W. GORGOŃ: Młynarczyk, Dziuba, Janas, Majewski, Jałocha, **A. NAWAŁKA:** Kupcewicz, Ciołek, Buncol, Buda, **Z. KAPKA**, Smolarek i Iwan.

— Pominął pan Zb. Bońka?

— Ja osobiście nie widzę go w kadrze — stwierdził Z. Kapka.

— Miał pan przejść do belgijskiego klubu?

Zdzisław KAPKA: Otrzymałem propozycję. Pojechałem na sprawdzian... Wróciłem i nadal gram w Wiśle. Czekam na kolejne propozycje, bowiem w dalszym ciągu posiadam zgodę klubu na wyjazd za granicę.

— Jak pan ocenia grę Widzewa? Czy sukcesy łódzkiej drużyny wpływają na pana, na zespół Wisły i inne ligowe „jedenastki" mobilizująco?

Zdzisław KAPKA: Aktualnie nie ma lepszej drużyny w kraju. Prezentują oni futbol najwyższej klasy. Filipczak, Młynarczyk, Rozborski, Smolarek, Wraga czy Matusiak w każdym meczu grają na najwyższych obrotach. Na grze tych zawodników i całego zespołu można się wzorować. A ich postawa w europejskich pucharach robi swoje. Drużyny mobilizują się. Lech już łodzian zwyciężył. Na pewno pozostałe drużyny będą chciały również dokonać tego wyczynu.

— Gracie w nowych koszulkach. Czy jest to zapowiedź zmiany nazwy klubu?

J. KRUPA: Te koszulki, w których gramy, otrzymaliśmy od firmy polonijnej Austropol, z siedzibą w Austrii, a kawy, którą reklamujemy jeszcze nie piliśmy. Natomiast o zmianie nazwy klubu, nie może być mowy. (BT)

W Sofii

Zwycięstwo polskich pływaków

W SOFII zakończył się międzynarodowy trójmecz pływacki. Wśród mężczyzn zwyciężyła Polska — 128 pkt, przed Bułgarią — 117 pkt. i RFN „B" — 115 pkt. Natomiast rywalizację kobiet wygrała RFN „B" — 118 pkt. przed Polską — 115 pkt. i Bułgarią — 95 pkt. Nasi reprezentanci wygrali w 11 konkurencjach, przy czym Katarzyna Perkowska trzykrotnie wpisywała się na listę zwycięzców. Z zawodników polskich zwycięstwa odnieśli:

KOBIETY

200 m st. dow. — Katarzyna Perkowska — 2.69,33;

400 m st. dow. — Perkowska i Karthrin Harke (RFN „B") — po 4.30,12;

800 m st. dow. — Perkowska — 9.12,30.

200 m st. mot. — Aneta Chmelik — 2.33,77.

MĘŻCZYZNI

200 m st. klas. — Robert Kominiak — 2.27,21;

100 m st. grzb. — Zbigniew Januszkiewicz — 1.00,04;

200 m st. zm. — Dariusz Wolny — 2.09,57;

200 m st. mot. — Bogusław Zychowicz — 2.06,42;

400 m st. zm. — Wolny — 4.35,53;

200 m st. grzb. — Januszkiewicz — 2.06,64.

1500 m st. zm. — Jarosław Chrościelewski — 16.12,84.

WTOREK, 5 KWIETNIA

DZIŚ: Ireny, Wincentego
JUTRO: Izoldy, Celestyna

POGODA

ZACHMURZENIE wzrastające, miejscami deszcz. Temp. do 9 st. Wiatry słabe, wschodnie i płd.-wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1002,5 hPa (752 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „Gyubal Wahazar" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Danton" g. 15.15, 20.15, pol.-fr., l. 15; środa: g. 12.30, 15.15, 17.45, 20.15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „1941" g. 16, 18.15, 20.30, USA, l. 15 (wtorek i środa); **KORAB** — „Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny" g. 17, 19, pol., l. 15; środa: g. 17; **KOSMOS** (tel. 380-34) „Imperium kontratakuje" g. 9, 11.30, 14, 16.30, 19, USA, l. 12 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Djabeł morski" g. 15, radz., l. 12; „Cały ten zgiełk" g. 17, 19.30, USA, l. 15 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 22-18-34) wtorek: „Przygody Calineczki" g. 14, 15.15, jap.; „Szajka" g. 16.30, 18.30, bułg., l. 15, **PIONIER** (tel. 475-02) „Gwiezdne wojny" g. 15.30, USA, l. 12; „Zapach psiej sierści" g. 18, pol., l. 15; „Król Cyganów" g. 20, USA, l. 18; środa: „Bocianie gniazdo" g. 10; „Czterej pancerni i pies" g. 11; „Hair" g. 13.15, 15.30, 17.45, USA, l. 15; „Chiński syndrom" g. 20.15, USA, l. 5; **HETMAN** (Pomorzany) „Muppety jadą do Hollywood" g. 16.30, 18.15, ang.; **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Przeprowadzka" g. 15.45, 18, 20.15 — pol., l. 18; **MARS** — „Tajemnica gołębi pocztowych" g. 16, CSRS; „Cona" g. 18, 20.15, USA, l. 18; **PROMIEŃ** — „Ucieczka na Atenę" g. 16, 18.30, ang., l. 15; **ZAMEK** — „39 stopni" g. 17, 19.15, ang., l. 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Komandosi z Navarony" g. 17.30, 19.40, ang., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Chrzciny" g. 17.30, CSRS, l. 12; „Cały ten zgiełk" g. 19.30, USA, l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Wyjście awaryjne" g. 17, pol., l. 15; „Wejście smoka" g. 19, USA, l. 18; **BAJKA** (Police) „Obcy — 8 pasażer Nostromo" g. 17, 19, ang., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Małżeństwo Marii Braun" RFN, l. 15; „Kwiaty dla pani na zamku" CSRS; **DAR** (Stargard) „Znachor" pol., l. 12; **INA** (Stargard) „Imperium kontratakuje" USA, l. 12.
REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

GALERIA „BRAMA KRÓLEWSKA" — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Fotografia Pawła Wierścińskiego z Kielc g. 9—15.30.
KIERUNKI — Mariacka 6/8 — Malarstwo St. Klimkowskiej-Bieńkowskiej g. 17—20.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zgierz: CHIR. DOROSŁYCH — Kolejowy; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE
DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8 16.

APTEKI
JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odtrutki), tel. 371-55; MICKIEWICZA 91 — tel. 730-44; STRZELCZYN Nad Odrą 26 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 51 — tel. 612-573.

INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—16
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-80 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 995.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 9—17.
RUCH STATKÓW — tel. 918

POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — 997; STRAŻ POŻARNA — 998; DROGOWE — 981; DŹWIGOWE — 982; ELEKTROWNI — 991; GAZOWE — 992; WODNO-KANALIZACYJNE — 984; LOKATORSKIE — 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi). Ku Słońcu, Ekadrowa, Chopina.
POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 8—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
15.45 Kwadrans z Artelem. 16 Film dla młodzieży „Kłusownik". 16.55 Agencja Artel. 17 Dziennik. 17.20 Telekino. 17.40 Opowieść o życiu niepokornym. 18.05 Interstudio. 18.35 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 Twarze przeszłości — Batory i Jagiellonka. 19.30 Dziennik. 20.15 Film TV fr. „Początki fortuny Rougonów". 21.15 „Kamerą widzi świat". 21.45 Dziennik. 22.05 Program publicystyczny.

PROGRAM II
16.20 Jęz. rosyjski. 17 Jęz. angielski. **TV Katowice na antenie Dwójki.** 17.30 Przed kamerą wydział muzyki rozrywkowej. 18 Rep. „Wyrwane śmierci". 18.25 A jednak Helios. 18.40 Przed kamerą wydział muzyki. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Nowości Studia Nagrań PR w Katowicach. 20.10 Historia Teatru Śląskiego. 20.35 Sufler. 20.45 W kręgu teatru. 21.10 „Pani Marta". 21.15 Piosenki ze sceny. 21.45 „Straż nocna" — film fr.

ŚRODA

PROGRAM I
6 i 6.30 TTR. 9.30 Film radz. „Długie dni, krótkie tygodnie". 12.30 Reforma po starcie. 13.30 i 14 TTR. 15.25 NURT — Konstruowanie figur podobnych. 16 Magazyn harcerzy. 16.30 Dla przedszkolaków „Tik-tak". 17 Dziennik. 17.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.35 W świecie ciszy. 17.55 Film dokum. „Buduję rymy z prostych słów". 18.35 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 Program publicystyczny. 19.30 Dziennik. 20.15 Juventus — Widzew. 22.15 Program TV radz. „Kamerą widzi świat". 22.45 Dziennik.

PROGRAM II
16.15 Jęz. rosyjski. 16.45 Jęz. angielski. 17.20 Film TV „Wojna domowa". 18.15 Widowisko historyczne „Ktoś mnie wołał, poznać chciał". 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Film wietnam. „Nie kończąca się podróż". 21.15 Program rozrywkowy TV CSRS „Szósty dzień to sobota". 22.05 Przed trybunałem stanu. 23.05 Kwadrans z Artelem.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI
14.35 Jęz. angielski. 15.05 Jęz. rosyjski. 15.50 Sport i zabawa. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV „Dick Turpin". 19 Godzina dla rodziców. 19.30 Kronika. 20 Film „Romans z Amelią". 21.40 „Varadero". 22.40 Kronika.
ŚRODA
7.55 Jęz. angielski. 9.25 Kronika. 10 Film „Romans z Amelią". 11.40 Najpiękniejsze głosy. 12.20 Godzina dla rodziców. 12.45 Jęz. angielski. 14.30 Marks i Engels. 17.15 Sport. 19 Zawody. 19.30 Kronika. 20 Film fr. „Mazarin". 21.15 Film dokumentalny. 21.45 Spotkanie w filmie. 22.30 Kronika.

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.
7.10 Studio Młodych. 15.45 Lektury nastolatków. 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30 Przeboje lat 50. 18.50 „Przepustka do historii". 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Koncert życzeń. 20.35 Zespół „Perfect". 20.45 Kronika sportowa. 21.30 Wielkie dzieła wielcy wykonawcy. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 Reportaż literacki. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 15.30, 18.20, 21.30, 23.45.
15.15 NURT — Cywilizacja i kultura współczesna — „Kultura masowa". 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź — „Profilaktyka dzieci i młodzieży". 17 Nasz dom i my. 19 Kompozytor tygodnia — Zygmunt Noskowski. 19.35 Świat baśni. 20 Muzyczny seans filmowy — „Ignacio". 20.45 Jęz. niemiecki. 21 Wieczorna antena literacko-muzyczna. 21.05 Nagranie wieczoru. 21.15 „Lord Jim". 21.40 Jazz na wszystkich. 22 Z mikrofonem na widowni. 22.30 Świat muzyki dawnej. 23 Poezja na dobranoc. 23.05 Gwiazdy i gwiazdki muzyki country. 23.50 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III
15.40 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 19 Małe kino. 19.30 Mała wieczorna suita. 19.50 „Witraż". 20 Radiowy leksykon smyczkowców. 21 Cały ten rock. 21.40 Meandry sztuki. 22 Bielszy odcień bluesa. 22.30 „Spotkanie Mikołaja Kopernika ze Słońcem". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 22.30.
15.05 Książki, które czytamy. 15.30 Popołudnie melomana. 17.05 Piosenka dnia. 17.10 Dziennik. 17.15 Komentarz Wł. Wojciechowskiego. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Publicystyka młodzieżowa. 18 Muzyczne aktualności. 18.30 Reportaż literacki. 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 19.30 Transmisja koncertu Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyrekcją Jerzego Maksymiuka. 20.40 D. c. transmisji. 21.25 Klub Stereo. 22.40 Muzyka polska dziś. 23.20 Głosy, instrumenty, nastroje.

Gdzie są szyldy?

Z UPOREM godnym tej sprawy wracamy do tematu bezimiennego handlu. Już kilka razy wskazaliśmy stragany stojące na naszych ulicach, nie oznaczone żadnym szyldem, czy tabliczką informacyjną. Dziś kolejna porcja. Bezimienne stragany wypatrzyliśmy przy Bramie Portowej (środkowy stragan ustawiony po tej stronie, gdzie jest Dom Towarowy), nie oznaczone nazwą są także stragany ustawione po drugiej stronie ulicy. Podobnie jest przy ul. Kard. Wyszyńskiego (tuż przed Mostem Długim) oraz na ul. Krzywoustego (przed skrzyżowaniem z al. Piastów).

Co więcej — nie tylko stragany bywają bezimienne. Całe sklepy lub kioski owiewa tajemnicza aura. Kto np. prowadzi sklep z rybkami i pokarmem dla ryb przy al. Wyzwolenia (sklep nazywa się „Akara" i usytuowany jest w mrów kowcu stojącym u zbiegu al. Wyzwolenia i ul. Malczewskiego) nie wiadomo. Szyldu brak. Kto tuż pod oknami budynku mieszkalnego u zbiegu ul. Niemcewicza i Kadłubka wystawił sporą budę i handluje tam nie tyle może owocami i warzywami co zagraniczną gumą do żucia?

Może ktoś jednak zainteresuje się tym problemem. My z uporem będziemy nadal podawać adresy bezimiennych sklepików i straganów. (mg)

Uwaga, świeżo malowane!

TRWA odnawianie i malowanie m.in. przystanków tramwajowych. Może to tylko cieszyć, gdyż rzeczy wiście wiele z nich prosi się wręcz o farbę i pędzel. Trzeba jednak, aby WPKM ostrzegało swych pasażerów o świeżo malowanych słupkach łańcuchach, itp. Ostatnio np. wymalowano słupek z tablicą przystanku przy ul. Krzywoustego (koło Delikatesów), niestety zabrakło ostrzeżenia dla podróżnych i tu oczekującym na tramwaj osobom zdarzyło się ubrudzić płaszcze zielona farbą. Takie przykre niespodzianki wywołują słuszną irytację pasażerów. (su)

PRACA

MURARZY, pomocników oraz cieślę (mogą być renciści) przyjmie do pracy Rzemieślniczy Zakład Murarski tel. 528-112, po 16. 8802-G

MAŁŻYMONIALNE

ROZWIEDZIONA nie z własnej winy (49), studia, mieszkanie własnościowe samochód pozna odpowiedniego pana w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 73.

BIURO zapoznawcze prowadzi psycholog ty Biuro „Junona" Przemysł. Szczecin 8029. skrytka 148. 1361-K

BIURO Matrymonialne „Westa" zmienia samotność w udane małżeństwo. Informacja w godz. 9—17, ul. Zupańskiego 6/8, tel. 22-33-22 3373-G

KUPNO

BONY PeKaO — kupię. Tel. 380-13. 8273-G

DACHÓWKĘ zakładkową — kupię. Tel. 745-95. 8890-G

MASZYNĘ do produkcji siatki ogrodzeniowej, może być do remontu — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8029.

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny lub segment 5 pokoi — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8291.

DOMEK do remontu — kupię. Rozliczenie dwa mieszkania. Tel. 440-86 8773-G

WARSZAWA — segment 110 m kw., zamienię na segment w Szczecinie Tel. 440-86 8772-G

DZIAŁKĘ pod bliźniak — kupię. Tel. 22-77-16 8741-G

DZIAŁKĘ budowlana w Szczecinie zdecydowanie kupię. Tel. 37-505, po 16 8847-G

DOM wolno stojący w Kijewie, stan surowy na ukończeniu — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7994.

DZIAŁKĘ warzywno-owocową, dzielnica Nad Odrą — sprzedam. Wiadomość: tel. 526-209 20-8.30. 8026-G

RÓŻNE

MALOWANIE tapetowanie — Stanisław Starzyński, tel. 777-36. 8613-G

NAGROBKI wykonuje Zakład Kamieniarski, Norbert Wojt. Informacje w Szczecinie, tel. 22-87-91 (16—19). 8577-G

KIEROWCĘ taxi, który 15 marca około godz. 22 oczekiwał na postoju na Głębokiem proszę o pilne skontaktowanie — Kapitańska 4/15. 8901-G

TELEPOGOTOWIE — Tadeusz Kaczorek, tel. 75-100. 7452-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik Pogodno — 809-04. 7424-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk — 86-474. 7091-G

TELEPOGOTOWIE Bolesław Gryc — 824-744. 4331-G

TELEPOGOTOWIE — Dennon Jakimowicz — 381-51. 4150-G

NAPRAWA pralek automatycznych — Mikołaj Rożen 711-41 (8—10). 8631-G

ANTENY instaluje — Michał Kiziewicz — 445-38. 2331-G

TAPETOWANIE malowanie, tel. 82-33-71 — Jan Wichert. 1773-G

OCIEPLANIE drzwi systemem gąbnietowym → 230-840 Marian Książkiewicz. 6845-G

CYKLINOWANIE — Tomasz Penkalla, tel. 706-53 (15—18). 7236-G

PRALKI automatyczne — naprawa — Tadeusz Konieczny tel. 754-08. 30322-G

ALARM w mieszkaniu — Stanisław Sierociński 357-67 do 10, po 18. 6546-G

AUTOALARM — Wojciech Wesołowski — 459-14, 12—13, 16—21. 5117-G

SREBRNE świerki, tuje, jałowce, cisy, sosenki — sprzedam. Komorniki k. Poznania, ul. Nowa 2. 808-K

MAŁE, czarne, mądre pieski oddam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8018.

SPRZEDAŻ

WARTBURGA 311 — tanio sprzedam, ul. Parkowa 28a/3. 8898-G

DACIĘ (1981) sprzedam. Różana 12. 8873-G

FIATA 126 p (1980) sprzedam. Tel. 23-20-85. 8467-G

FIATA 126 p nowego — sprzedam. Tel. 175-277, po 16. 8708-G

MAGNETOWID — Blaupunkt — sprzedam. Tel. 230-233. 8900-G

AKORDEON Weltmeister 96-basowy — sprzedam Tel. 82-32-10, po godz. 16. 8736-G

DYWAN — sprzedam. 22-54-86. 8722-G

JAMNIKI długowłose 3-miesięczne, rodowodowe sprzedam. Jaworowa 41 — Głębokie. 8883-G

COCKER-spaniele 5-tygodniowe — sprzedam. Legnicka 1/65. 8897-G

ZACHODNI lakier samochodowy „Plastik" chaber sprzedam Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8006.

MEBLOŚCIANKA zachodni UKF, chodzi ładnie Polar-80 S sprzedam. Tel. 462-16. 6095-G

TELEWIZOR trzyletni sprzedam ul. Mickiewicza 170/7 8024-G

ZŁOTE obraczki — sprzedam Tel. 752-87 7992-G

LOKALE

SAMOTNY pan poszukuje nieumeblowanego pokoju. Tel. 360-21 RPBK (8—15). 8840-G

ATRAKCYJNE kawalerkowe, dwupokojowe 44 m kw. I piętro, telefon śródmieście, meble — sprzedam 34 929. 8896-G

POSZUKUJE pokoju z kuchnią lub mieszkania Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8759

MIESZKANIE 3-pokojowe osiedle Przyjaźni zamienię na 1-, 2-pokojowe. Tel. 221-229 (17—19) 7549-G

z POKOJE z kuchnią w starym budownictwie w Gorzowie Wlkp. zamienię na podobne w Szczecinie lub 1 duży pokój w nowym budownictwie Karasiewicz Gorzów, Wlkp. Mickiewicza 30/16. 72-P

M-3 własnościowe na osiedlu Klonowica, zamienię na podobne w Śródmieściu. Tel. 477-51. 7997-G

GORZÓW WLKP. — M-4 2-pokojowe zamienię na mieszkanie w Szczecinie Szczecin. tel 82-17-05 8008-G

MIESZKANIE w Policach, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, piwnice, c.o. telefon, zamienię na podobne lub mniejsze Szczecin (chętnie z telefonem). Piece wykluczone. Tel. 17-57-03. 8012-G

MIESZKANIE 4 pokoje, nowe budownictwo w śródmieściu, komfortowe sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8023.

Alinie Lipiec

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Męża

składają
dyrekcja i współpracownicy z PZL „Cezal" w Szczecinie

Wszystkim znajomym, przyjaciołom i sąsiadom, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu naszej najukochańszej
Mateńki, Teściowej i Babci

śp.

Anieli Wykurz

serdeczne podziękowanie tą drogą składa
RODZINA

PRZETARG

ZAKŁAD BUDOWY SIECI ELEKTRYCZNYCH „ELBUD"
w Poznaniu
ul. Gnieźnieńska 72

ogłasza przetarg

na sprzedaż zaplecza z przeznaczeniem do rozbiórki przy ul. Stacyjnej 1, w Szczecinie-Dąbiu. Oferty należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem: ZBSE „Elbud" 61-021 Poznań, ul. Gnieźnieńska 72. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne. Przetarg odbędzie się 27 kwietnia br. o godz. 10 na terenie zaplecza w Szczecinie-Dąbiu. Zastrzega się dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Anuluje się przetarg, który ukazał się dn. 23.03.br.

1204-K

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Szczecinie
ul. Storrady 1, tel. 375-57

zatrudni natychmiast

pracowników w następujących zawodach: cieśla, brukarz, dekarz, spawacz-montażysta, szklarz, malarz, betoniarz, płytkarz, elektryk, zbrojarz, murarz, blacharz, robotnik niewykwalifikowany, operator dźwigu wieżowego, kierownika Zespołu Usług Socjalnych w Policach, kierownika hotelu robotniczego w Policach.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- stałe zatrudnienie na terenie Szczecina lub Polic,
- atrakcyjne wynagrodzenie wg nowych zasad wynagradzania w systemie dniówki zadaniowej lub akordu,
- wynagrodzenie za wysługę lat,
- bezpłatne zakwaterowanie (dla zamiejscowych),
- ponadto wszystkim pracownikom przysługują świadczenia socjalne w tym: posiłki regeneracyjne, wczasy pracownicze i kolonie letnie w górach lub nad morzem, wypoczynek sobotnio-niedzielny w ośrodku zakładowym,
- przywileje wynikające z Karty Budowlanych jak nagrody jubileuszowe, korzystny zakup materiałów budowlanych.

1077-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 384-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. PRENUMERATA: przedsiębiorstwa instytucje, organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch" w miejscowościach zaś w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli na rok następny, do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty, na pozostałe w terminach od 25 listopada na styczeń i kwartał I półrocze roku następnego i cały okres roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięczna 109 zł, kwartalna 327, półroczna [illegible] zł. Nr indeksu 35074. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.

Tradycyjnie i spokojnie minęły święta

(Dokończenie ze str. 1)

le. W poniedziałek natomiast w domach interweniowaliśmy tylko 5 razy — powiedział nam oficer dyżurny Komendy Miejskiej MO kpt. Henryk Mostek.

— Gdyby codziennie były takie służby — mówi oficer dyżurny Straży Pożarnej. — Żadnych pożarów w Szczecinie. Jedynie w niedzielę paliły się kontenery na śmieci przy al. Wyzwolenia i ul. Unisławy. Kilku młodzieńców usiłowało nam też zrobić „dowcip" ogłaszając fałszywy alarm...

ŚWIĘTOWALIŚMY zatem tym razem spokojnie no i — rzecz jasna — nieco mniej wystawnie niż zazwyczaj. Oprócz rodzinnych spotkań, czas wypełniły nam głównie: oglądanie programu telewizyjnego, a także — zwłaszcza w pogodny poniedziałek — wspólne spacery. „Lany poniedziałek", czyli śmigus-dyngus udowodnił natomiast (już po raz kolejny), że prastary ludowy obyczaj nie zawsze dobrze funkcjonuje w mieście. A jakże pojawiły się na ulicach przed południem całe watahy dzieciaków i młodzieńców uzbrojonych w plastikowe butelki, woreczki foliowe, a nawet... wiadra. Dochodziło do sytuacji, w których co bardziej „pechowi" spacerowicze musieli wracać do domu (nieraz dość odległego) w zupełnie przemoczonym ubraniu. Obyczaj obyczajem ale braku kultury nie nie tłumaczy.

ŚWIĘTA wielkanocne to także doskonała okazja do zawarcia związku małżeńskiego, do zorganizowania wesela. Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Stanu Cywilnego, w sobotę oraz w niedzielę udzielono w Szczecinie w sumie ok. 120 ślubów.

O tym zaś, że pamiętaliśmy o bliskich i znajomych, nie mogących wspólnie z nami świętować, niech świadczy fakt, iż m. in. w miniony piątek Okręgowy Urząd Telekomunikacji Międzymiastowej wysłał ze Szczecina do innych miast i w świat aż 2,5 tys. telegramów. Również sporo zajęcia mieli pracownicy Szczecin-Radio. Marynarze rozmawiali ze swym macierzystym miastem od 250 do 300 razy na dobę. Łączność była dobra. Zwłaszcza w godzinach porannych uzyskiwano dobrą słyszalność nawet z „rybakami" znajdującymi się w rejonie Falklandów, czy ze statkami handlowymi przepływającymi w okolicach Republiki Południowej Afryki i Australii.

PODCZAS poniedziałkowego popołudniowego spaceru po Parku Kasprowicza nasz reporter zapytał kilku szczecinian, jak spędzili święta. W odpowiedzi usłyszeliśmy:

Pani **Janina Rojek** — bibliotekarka: „Były to moje pierwsze wielkanocne święta w nowym mieszkaniu. Mieliśmy więc, wraz z mężem, wreszcie okazję popisać się przed zaproszonymi rodzicami swym talentami kulinarnymi. Czy stół był bogato zastawiony? Powiedziałabym — skromnie, ale różnorodnie — wszystkiego po trochu...".

Pan **Włodzimierz Laurowski** — student: „Uff... Już po świętach. Wyszedłem odetchnąć trochę świeżym powietrzem. Goszczenie się też bywa ogromnie męczące. Najpierw u moich rodziców następnie u rodziny Madzi — mojej dziewczyny. Wszyscy zapraszali do próbowania domowych specjałów. Ileż można jednak zjeść...".

Pani **Celina Michalska** — rencistka: „Idę w odwiedziny do dzieci. Mieszkają tu niedaleko, przy ul. Felczaka. Niech pan sobie wyobrazi, mam przymusowy spacerek przez park, bo boję się wyrostków, którzy na każdej ulicy czatują z konewkami pełnymi wody. Kto to słyszał, żeby aż tak polewać ludzi w mieście? Wczorajsze „proszone" śniadanie — wypadło jak zawsze — tradycyjnie. Na stole nie zabrakło jaj w majonezie, bigosu, szynki z chrzanem, sałatki. Wypiliśmy toast lampką „wystanego" szampana..."

(mor)

„Notatki z podziemia" — gościnnie w TP

GORZOWSKI Teatr im. Osterwy wystąpi gościnnie w Małej Sali Teatru Polskiego 13, 14 i 15 bm. z inscenizacją „Notatek z podziemia" F. Dostojewskiego. W ciągu trzech dni odbędzie się 6 spektakli (codziennie o godz. 17 i 19).

Uwaga sadownicy i działkowicze

Prof. Pieniążek odwiedzi Szczecin

6 KWIETNIA gościć będzie w Szczecinie jeden z największych światowych autorytetów w dziedzinie sadownictwa, profesor dr Szczepan A. Pieniążek, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, wiceprzewodniczący Rady Towarzystw Naukowych PAN, wieloletni dyrektor Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach. Jest on twórcą polskiego nowoczesnego sadownictwa; jego zasługą jest to, że przez okrągły rok można w naszym kraju nabyć świeże, smaczne jabłka.

Prof. Pieniążek spotka się w Szczecinie z zarządem Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego i władzami Akademii Rolniczej.

O godz. 17 w Akademii Rolniczej przy ul. Słowackiego 17 w sali 151 wygłosi publiczny, ilustrowany przezroczami wykład na temat: „Nauka sadownictwa a zaopatrzenie w owoce".

Na wykładzie będzie mowa o owocach strefy umiarkowanej i tropikalnej, o możliwości zbierania jabłek z drzew każdego dnia w roku, o przełamywaniu tendencji do przemiennego owocowania, a także — trochę o futurologii (zamiast owoców na drzewie... uprawa komórek).

Tematyka wykładu powinna być interesująca dla sadowników i działkowiczów. Dodajmy, iż nieczęsto trafia się okazja posłuchania takiego znawcy jak prof. Pieniążek.

(l)

Komunikaty WPKM

Z POWODU robót torowych i przebudowy al. Wojska Polskiego zawieszony został aż do odwołania przystanek autobusowy linii nr 53 i 69, usytuowany na al. Wojska Polskiego przy Traugutta, dla autobusów jadących w kierunku Gumieniec.

* * *

Z POWODU robót torowych wykonywanych na ul. Malczewskiego, w nocy z 5/6, 6/7, 7/8 i 8/9 bm. tramwaje nocne linii nr 1 będą kursowały z Głębokiego do Potulickiej przez al. Woj. Polskiego, M. Buczka, pl. Hołdu Pruskiego i pl. Żołnierza Polskiego, a tramwaje nocne linii nr 5 zostaną zastąpione autobusami.

Znaleziono

W SKLEPIE komisowym nr 2463 przy ul. Jagiellońskiej nr 82 pozostawiono torbę foliową z używaną odzieżą. Zguba jest do odebrania u kierownika komisu.

W REDAKCJI „Kuriera" w pokoju nr 68 są do odebrania legitymacje ubezpieczeniowe Janusza Maciejowskiego i Zdzisława Zawadzkiego oraz wkładka do dowodu osobistego Jana Latosa.

Mrożonki ratują...

PRZED świętami były kłopoty. Panie domu pragnące przygotować własnoręcznie sałatki jarzynowe nie mogły nabyć w sklepach potrzebnych świeżych warzyw. Z suszu przecież można ugotować zupę lub rosół, ale surówki się z tego nie zrobi!

Pomocą w tej trudnej sytuacji okazały się mrożonki. Tych nie zabrakło — kupowano zatem zielony groszek, marchewkę, pietruszkę, pory, brukselkę, fasolkę i wielosklądnikowe mieszanki. W Chłodni Składowej, poinformowano nas, że aktualnie dysponują oni 13 asortymentami mrożonek. Całe szczęście!

(wys)

24 tys. metrów kwadratowych pod farbą

Malowanki na jezdniach

PLĄTANINA szarych, ulicznych jezdni, aby mogła dobrze służyć kierowcom i pieszym, musi być właściwie oznakowana. Wymalowane białą farbą strzałki i pasy wyznaczające przejścia dla przechodniów, kierunek jazdy lub skrętu, dzielące jezdnię na pasma, itp. są niezbędne i trzeba je często odnawiać, aby były czytelne. Gdy farba się zetrze, trudności pieszych i zmotoryzowanych, szczególnie na ruchliwych arteriach lub skrzyżowaniach, stają się ogromne, więc o wypadek nietrudno.

Wiosna jest tradycyjnie okresem malowania oznakowań jezdni. Po zimowym śniegu i sypaniu nań piasku lub soli, strzałki czy pasy z roku poprzedniego są prawie całkiem zatarte. Obecnie więc Przedsiębiorstwo Eksploatacji Dróg i Mostów przystąpiło do odnawiania „ulicznych malowanek". A trzeba ich w mieście niemało. Aż 24 tys. metrów kwadratowych jezdni trzeba zamalować.

NA pierwszy ogień idzie malowanie „zebr" dla pieszych oraz oznakowań dla kierowców w Śródmieściu. Do 1 maja PEDiM planuje zakończyć te prace na głównych śródmiejskich ciągach: al. Wyzwolenia, al. Buczka, ul. Krzywoustego, al. Wojska Polskiego, al. Jedności Narodowej i Jasnych Błoniach, a także na drodze wylotowej do Poznania. W dalszej kolejności odnawiane będą oznakowania jezdni w innych rejonach miasta. Całość robót powinna być zakończona do połowy czerwca.

Niestety, przedsiębiorstwo ma spore kłopoty z farbą. Dają znać o sobie braki ilościowe, a ponadto, jak powiedział dyrektor PEDiM Witold Gowin — otrzymywane obecnie farby są nie najlepszej jakości, mniej trwałe i często trzeba pracę wykonywać kilkakrotnie, aby otrzymać pożądany efekt.

Kiepską sytuację spowodowaną niedoborem i złą jakością farb ratuje nieco stosowanie do oznakowań tworzywa termoplastycznego. Jest ono trwałe (wystarcza na 4—5 lat) i jest go pod dostatkiem. Posiada wprawdzie pewien mankament — dość szybko szarzeje i wygląda przez to mało efektownie, jednakże oznakowania nim poczynione pozostają czytelne. W tym roku zatem PEDiM zamierza szerzej skorzystać z termoplastu i wykonać zeń ponad 50 „zebr" dla pieszych. Czy nie dałoby się wszędzie wykorzystać termoplastu? Ano właśnie — doświadczenia PEDiM wskazują, iż nie na każdej nawierzchni można wykonać strzałki czy pasy z tego tworzywa. Tam jednak, gdzie jest to możliwe, będzie ono coraz częściej stosowane.

(su)

Pilnujmy piesków!

Swawolne harce

CODZIENNIE zauważyć można na szczecińskich ulicach i w parkach samopas puszczane pieski.

Te — sympatyczne zresztą — czworonogi, upojone wolnością, hasają gdzie popadnie: po rabatach, jezdniach, między bawiącymi się dziećmi. Wypada więc przypomnieć, iż niestety, odpowiednie przepisy nakazują prowadzenie psa w miastach jedynie na smyczy, a jeśli zwierzak jest duży — także i w kagańcu.

Gdy zaś taki „bezpański" czworonóg zostanie uderzony przez samochód, kierowca ma prawo domagać się od jego właściciela odszkodowania za zniszczenie karoserii. Pilnujmy więc naszych ulubionych kudłatych pupilów, w ich (i we własnym) interesie.

(mor)

Notatnik szczeciński

● OSTATNIE spotkanie w ramach Studium Wiedzy o Sztuce odbędzie się w Galerii Sztuki Współczesnej przy ul. Starommyńskiej 1 dziś, 5 bm. o godz. 17. Na temat współczesnej architektury mówić będzie doc. Adam Szymki.

● POLSKIE Tow. Matematyczne zaprasza na odczyt prof. dr. hab. Michała Kisielewicza pt. „Równania orientorowe typu neutralnego", który wygłoszony zostanie 6 bm. o godz. 11 w budynku WSP przy ul. Wielkopolskiej 15, w sali 74.

● KOMITET Założycielski Stowarzyszenia Muzyków Rozrywkowych, oddział w Szczecinie zawiadamia swoich członków, że 6 bm. o godz. 15 w sali klubu „Continental" przy ul. 3 Maja 1 odbędzie się Walne Zebranie Członków STOMUR.

Fałszywi milicjanci — za kratkami

Nocna wizyta „przedstawicieli prawa"

PANI Halina zlewnęła i spojrzała na zegarek. 10 wieczór, pora spać! Wyłączyła telewizor i zabrała się do słania tapczanu.

Dzwonek u drzwi zabrzmiał ostro i natarczywie. „Kogóż to niesie o tej porze?" — zdziwiła się właścicielka mieszkania, wychodząc do przedpokoju.

— **Kto tam?**

— **W imieniu prawa — otwierać, milicja!**

Pod gospodynią ugięły się nogi...

W progu stanęło dwu nieznajomych mężczyzn. Starszy („wypisz wymalu! porucznik Borewicz" — opowiadała później Halina J.) machnął jej przed nosem jakąś legitymacją.

— **Jesteśmy z komendy milicji, przyszliśmy przeprowadzić u pani rewizję. Proszę nie stawiać oporu!**

Struchlała gospodyni, której ani w głowie było protestować, wpuściła nieproszonych gości do środka. Rozejrzeli się bacznie po mieszkaniu.

— **Sierżancie, do roboty!** — rzucił władczo starszy.

— **Tak jest, obywatelu kapitanie** — brzmiała służbista odpowiedź.

Rewizja trwała do godziny drugiej w nocy. Dwaj smutni panowie systematycznie przeszukali szafę, wyrzucając bieliznę na środek pokoju, starannie obmacywali sztuka po sztuce garderobę pani domu („gdzie zaszyła pani te dolary?") potem zainteresowali się półką z książkami kartkując każdy tom. Równie starannie poddano przeszukiwaniom każdą szufladkę i stojące na serwantce pudełka...

W pewnej chwili między funkcjonariuszami doszło do sprzeczki:

— **Sierżancie** — powiedział podniesionym tonem kapitan — **pracujecie niedbale, będę zmuszony napisać na was raport do komendanta wojewódzkiego!**

— **Przecież staram się jak mogę...** — brzmiała odpowiedź.

Z rozbebeszonego pokoju przeszli do kuchni. Znaleźli trzy butelki wódki, postawili na stole obok wcześniej znalezionych srebrnych łańcuszków i zagranicznych papierosów.

— **Te przedmioty zabieramy ze sobą. Będą potrzebne w dalszym śledztwie. Wiemy o pani dostatecznie dużo** — powiedział zapalając papierosa, zmęczony czterogodzinną rewizją kapitan — **aby posadzić panią do pudła, ale my też jesteśmy ludźmi, można się z nami dogadać"...** Gospodyni milczała.

— **Dalszemu śledztwu można ukrócić łeb, ale to będzie panią kosztowało** — ciągnął swój monolog oficer — **przygotuje pani 100 tysięcy złotych, za trzy dni przyjdziemy, forsa do ręki... i po wszystkim. Zgoda?**

Pani Halina potakująco skinęła głową. Od dłuższego czasu nie miała już wątpliwości, że coś tu jest nie tak, ale bała się tego ujawnić. Zgadzała się potulnie na wszystko, byleby sobie już poszli!

Kiedy za przedstawicielami prawa zamknęły się drzwi — legła na tapczanie. Zasnęła dopiero bladym świtem. Po przebudzeniu, nie uprzątając bałaganu, zadzwoniła do dyżurnego oficera KM MO informując o wszystkim.

* * *

FUNKCJONARIUSZE MO, którzy zjawili się na miejscu, nie mieli cienia wątpliwości, iż nocna wizyta złożona 6 stycznia 83 mieszkance ul. Śląskiej Halinie J. była dziełem sprytnych przestępców, którzy wcielili się w skórę milicjantów. Dysponując dokładnymi rysopisami „kapitana" i „sierżanta" rozpoczęli poszukiwania; jednocześnie w mieszkaniu i bramie domu poszkodowanej zorganizowano zasadzkę: „przestępcy, których łup w czasie „rewizji" okazał się raczej mizerny, mieli przecież wrócić po 100 tysięcy złotych...

9 stycznia, a więc w ściśle zapowiedzianym terminie, do bramy wszedł „sierżant". Zastąpiło mu drogę dwóch funkcjonariuszy, a trzeci spiął dłonie kajdankami. Halinę J. w grupie okazanych jej mężczyzn bezbłędnie rozpoznała sprawcę.

Drugiego przestępcę, w wyniku dalszych czynności operacyjno-wykrywczych, zatrzymano 10 dni później, we własnym mieszkaniu.

Kim są fałszywi milicjanci?

32-letni Zygmunt M., rzekomy „kapitan", 28 sierpnia ub. r. opuścił mury więzienia, gdzie **(po raz piąty!)** odsiadywał wyrok za kradzieże i ucieczki z więzienia. Mimo stosunkowo młodego wieku — wytrawny kryminalista. Krótko przed „skokiem" na mieszkanie Haliny J. zwolniono go z pracy w PSK-1, gdzie zatrudniony był w charakterze stolarza. W swoim mieszkaniu miał dwuosobowy „harem", na przemian korzystał z „usług" sublokatorek.

„Sierżant" 22-letni, nigdzie nie pracujący Zbigniew Sz. także już stawał przed sądem za kradzież zuchwałą.

Obaj dobrani przyjaciele obracali się w środowisku przestępczym, gdzie zwłaszcza Zygmunt M. cieszył się mirem za ucieczki z więzienia. Mimo dotkliwego braku gotówki był stałymi bywalcami lokali gastronomicznych; Zygmunt M. po kilku „głębszych" zwykł podawać się za funkcjonariusza milicji...

W świetle dowodów, sprawcy przyznali się do zarzucanego im czynu. Decyzją prokuratora rejonowego, Zygmunt M. i Zbigniew Sz. zostali aresztowani. Po zakończeniu śledztwa, fałszywy „kapitan" i „sierżant" staną przed sądem.

(ap)